

Ryszard Michalak

POLITYKA WYZNANIOWA WŁADZ PARTYJNO-PAŃSTWOWYCH W POWIECIE ŻARSKIM W LATACH STALINIZMU

Polityka wyznaniowa państwa polskiego po II wojnie światowej była determinowana przede wszystkim przez ideologię marksistowsko-leninowską, która stała się głównym drogowskazem dla nowych decydentów przy podejmowaniu jakichkolwiek działań z zakresu spraw społecznych czy politycznych. Porządek komunistyczny kreowany w teorii przez Marksa, Engelsa i Lenina dyskwalifikował religię z dwóch zasadniczych powodów: po pierwsze religia stanowi z gruntu fałszywą doktrynę, a po drugie społecznie szkodliwą ideologię. Szkodliwość wynikała z dwóch powodów. Jak zauważył M. Neusch, Marks dostrzegł, że:

[...] z jednej strony jest ona [tj. religia] *wyrazem* rzeczywistej nędzy, znakiem społeczeństwa źle funkcjonującego. Gdyby na świecie wszystko się dobrze układało, człowiek nie wybierałby się w sfery urojone. Z drugiej strony religia jest *protestem* przeciw tej nędzy, objawieniem bezdusznego świata, ale również jego oskarżeniem. Jednakże to oskarżenie pozostaje żłudne, ponieważ zamiast mobilizować człowieka do przekształcania świata, powoduje ucieczkę w kierunku innego świata¹.

Uwagi te dotyczyły co prawda religii w ogólności, ale „dowody zła” prezentowano na przykładzie chrześcijaństwa, dla którego nie było żadnych „okoliczności łagodzących”².

Chrześcijaństwo znało tylko jedną równość wszystkich ludzi – pisał Engels – równość w grzechu pierwotnym, która zupełnie odpowiadała charakterowi chrześcijaństwa jako religii niewolników i uciśnionych. Obok tego znało co najwyżej wolność wybranych, którą jednak akcentowano tylko w samych początkach. Ślady wspólności dóbr, które znajdujemy również w początkowym okresie nowej religii, tłumaczą się raczej solidarnością prześladowanych niż rzeczywistym panowaniem poglądów równościowych. Nawet temu zaczątkowi równości chrześcijańskiej bardzo szybko położyło kres ustalenie się przeciwieństwa między kapłanem a świeckim³.

Zdaniem Lenina nie mogło być kompromisu na gruncie ideowym między religią a materializmem: „Marksizm jest materializmem. I jako taki bezlitośnie wrogi wszelkiej religii, tak jak materializm encyklopedystów w XVIII stuleciu

¹ M. Neusch, *U źródeł współczesnego ateizmu. Sto lat dyskusji na temat Boga*, Paryż 1980, s. 88.

² Wiązało się to także z tym, że Marks i Engels znali chrześcijaństwo z własnych doświadczeń religijnych, gdyż wychowywali się w rodzinach protestanckich, por. A. W a l i c k i, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 125; M. Neusch, *op. cit.*, s. 77.

³ F. Engels, *Anty-Dühring*, [w:] K. Marks, F. Engels, W. Lenin, *O sprawiedliwości społecznej. Wybór*, Warszawa 1986, s. 90-91.

i materializm Feuerbacha⁴. Marks twierdził wprost, że materializm dialektyczny to „materializm bezwzględnie ateistyczny i wrogi wszelkiej religii”⁵, sama zaś religia „jest westchnieniem uciśnionego stworzenia, sercem nieczułego świata jak jest duszą bezdusznych stosunków. Religia jest *opium ludu*. Prawdziwe szczęście ludu wymaga [zatem] zniesienia religii jako urojonego szczęścia ludu”⁶. Z podobnym przesłaniem przy użyciu jedynie innych określeń wobec religii wystąpił w pracy *Socjalizm i religia* Lenin:

Religia stanowi jedną z form ucisku duchowego, która ciąży na masach ludowych druzgotanych przez niedostatek, izolację i bezustanny trud na rzecz innych. Poczucie bezsilności klas wyzyskiwanych w ich walce przeciwko wyzyskiwaczom rodzi wiarę w lepsze życie pozagrobowe, tak jak poczucie bezsilności wobec sił przyrody odczuwane przez człowieka pierwotnego rodzi wiarę w bóstwa, diabły, cuda i tym podobne. Tego, który całe życie haruje i odczuwa niedostatek, religia nauczyła pokory i cierpliwości w życiu ziemskim, pocieszając go nadzieją na nagrodę w niebie. A tych, którzy żyją z pracy innych, religia uczy dobroczynności na ziemi, oferując możliwość nabycia za przystępną cenę biletu do niebiańskich szczęśliwości. Religia to rodzaj *niedogona* – bimbru duchowego, w którym niewolnicy kapitału topią swoje ludzkie oblicze i pragnienie choćby na pół porządnego, ludzkiego życia⁷.

Obojętnie, czy była religia „opium”, czy też „niedogonem” – jej oddziaływanie na człowieka pozbawia go prometejskiego powołania: „odbiera mu status jedynego stwórcy świata, czyniąc z niego w zamian narzędzie bytu wyższego”⁸, a w przypadku występowania zróżnicowania klasowego odbiera aktywność rewolucyjną wyzyskiwanym. Zła zatem jest nie tylko „baza”, na której wyrosła religia, ale także ona sama jako „nadbudowa”. To myślenie charakterystyczne było przede wszystkim dla Lenina, który wroga upatrywał nie tyle w klerze, co właśnie w samej religii⁹. Mimo takiego podejścia nie zalecał nagłej ofensywy przeciw religii. Swoje uwagi w tej kwestii przedstawił na I Ogólnorosyjskim Zjeździe Robotnic (19 listopada 1918 r.):

Z przesądami religijnymi należy walczyć ostrożnie; dużo szkody wyrządzają ci, którzy wnoszą do tej walki obrazę uczuć religijnych. Trzeba walczyć za pomocą propagandy, za pomocą uświadamiania. Zaostrzając walkę możemy rozjrzeć masy; taka walka utrwała podział mas według kryterium religii,

⁴ J. M. B o c h e ń s k i, *Lewica, religia, sowietologia*, Warszawa 1996, s. 300.

⁵ *Tamże*.

⁶ K. M a r k s, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, [w:] K. M a r k s, F. E n g e l s, *O religii*, Warszawa 1962, s. 29.

⁷ Cyt. za: J. M. B o c h e ń s k i, *op. cit.*, s. 301.

⁸ *Tamże*, s. 368.

⁹ W jednym z listów do Gorkiego Lenin pisał: „Miliony grzechów, brudnych uczynków, aktów przemocy i fizycznego skalania są łatwiej zauważalne dla tłumu i dlatego znacznie mniej niebezpieczne, niż subtelne duchowe pojęcie boga ustrojone w najwytworniejsze ideologiczne odzienie. Katolicki ksiądz uwodzący dziewczęta stanowi znacznie mniejsze niebezpieczeństwo dla *demokracji*, niż ksiądz bez sutanny, ksiądz bez prymitywnej religii, ksiądz demokratyczny i pełen idei, ksiądz, który głosi stworzenie świata przez boga” (cyt. za: J. M. B o c h e ń s k i, *op. cit.*, s. 302). Wynika z tego wniosek, że dla Lenina „im wyższy stopień czystości osiąga jakaś religia, im bardziej jest bezinteresowna, tym większe stanowi niebezpieczeństwo” (*tamże*, s. 373).

nasza zaś siła tkwi w jedności. Najgłębszym źródłem przesądów religijnych jest nędza i ciemnota; z tym właśnie złem powinniśmy walczyć¹⁰.

Nie wyrzekał się jednocześnie Lenin możliwości współdziałania z ludźmi wierzącymi, pod warunkiem jednak, że ta współpraca prowadzić będzie z ich strony do zniszczenia własnej „bazy”. Domyślać się można, że chodziło o czasową, koniunkturalną współpracę, a po „bazie” nieuchronnie miało dojść do rozprawy z „nadbudową”. Zarówno teoria, jak i wskazówki taktyczne Marksa, Engelsa i Lenina będą „przewodnikiem” w praktycznej polityce religijnej i wyznaniowej komunistów, z komunistami polskimi włącznie.

Możliwość współdziałania z wierzącymi w niszczeniu ich „bazy” była jednym z elementów taktycznych w walce o zniesienie „urojonego szczęścia ludu”. W szczególnych warunkach dopuszczalne mogło być poparcie dla Kościoła (związku wyznaniowego), jeśli ten deklarował gotowość współpracy w realizacji celów partyjnych i państwowych (przy oczywistym założeniu, że partia komunistyczna sprawuje władzę w państwie). W przypadku, gdyby partia zauważała możliwość wykorzystania jakiegoś Kościoła (związku wyznaniowego), a ten odmawiałby współpracy, możliwe było według założeń stosowanie odpowiednich środków – od perswazji po przymus i terror – by „współpracę” taką osiągnąć. Taktyka walki z religią i życiem religijnym przewidywała również wykorzystywanie części duchowieństwa i wiernych spośród danego Kościoła (związku wyznaniowego).

Współpraca nowych władarzy Polski z Kościołami i związkami religijnymi w latach „demokracji ludowej” była czymś niezwykle dla władz pożądanym. W okresie wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu Polska Partia Robotnicza (PPR) – będąc zbyt słaba do objęcia władzy – musiała zabiegać o poparcie narodu wszelkimi możliwymi sposobami. Wiedząc o silnej religijności Polaków, w żaden sposób nie mogli komuniści ignorować, a tym bardziej krytykować Kościoła Rzymskokatolickiego i religii, na czym skorzystały też Kościoły mniejszościowe. W Komitecie Centralnym PPR twierdzono, że przekształcenie jej w partię typu leninowskiego czy stalinowskiego – jak chcieli tego niektórzy – wymaga czasu. Jak zauważyła K. Kersten – „w istniejących warunkach partia otwarta dla wszystkich, którzy akceptowali nowy porządek polityczny [...] była komunistom potrzebna. Dlatego też władze centralne zwalczały uformowane w innej sytuacji, anachroniczne i po części zdogmatyzowane, przejęte z praktyki radzieckiej, sposoby myślenia i działania aktywu komunistycznego”¹¹.

Władze starały się respektować uczucia religijne. Manifestowały wręcz przywiązanie do tradycji chrześcijańskiej. Stąd też pieśń *Kiedy ranne wstają zorze* rozpoczynała program Polskiego Radia, dostojnicy państwowi, działacze PPR uczestniczyli w procesjach, a nad trumną gen. Świerczewskiego ksiądz odprawiał egzekwie. Nie do pominięcia jest też fakt, że prezydent Bierut w 1947 r. kończył rotę

¹⁰ W. L e n i n, *Przemówienie na I Ogólnorosyjskim Zjeździe Robotnic (19. 11. 1918 r.)*, [w:] K. M a r k s, F. E n g e l s, W. L e n i n, *O religii. Wybór...*, s. 467.

¹¹ K. K e r s t e n, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Warszawa 1990, s. 153.

przysięgi słowami „Tak mi dopomóż Bóg”¹². Także w uroczystościach oddawania do użytku różnych odbudowywanych czy nowo zbudowanych obiektów przedstawicielom władzy niemal zawsze towarzyszyli duchowni katoliccy¹³.

PPR dbała równocześnie jednak o budowę aparatu, który byłby w stanie – w niedalekiej przyszłości – skutecznie nadzorować i w praktyce systematycznie ograniczać życie religijne. Właśnie Biuro Polityczne PPR, a niebawem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), było, jak twierdzi R. Gryz, „komórką decyzyjną w sprawach wyznaniowych w Polsce”¹⁴, podstawowym ramieniem partii i praktycznym wykonawcą antyreligijnej strategii zaś Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP – od 1954 r. Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego). Partii i „bezpiece” podporządkowane były oficjalne organa administracji wyznaniowej tj. Ministerstwo Administracji Publicznej (MAP), a od 1950 r. Urząd do spraw Wyznań (UdsW). Dokumenty pokazują, że ta ostatnia instytucja nie była traktowana instrumentalnie i również do niej należała inicjatywa przy rozwiązywaniu niektórych „problemów wyznaniowych”. Wydaje się nawet, że rola UdsW w przypadku polityki państwa wobec wyznań mniejszościowych była niekiedy decydująca.

Zasięg oddziaływania Kościoła Rzymskokatolickiego w pierwszych latach po wojnie był ogromny i do 1948 r. wykazywał tendencje wzrostu. Stowarzyszenia związane z Kościołem skupiały co najmniej pół miliona osób. Liczba działających chórów przykościelnych, bractw różańcowych i innych dochodziła do pięciu tysięcy. Akcje organizowane przez Kościół Rzymskokatolicki skupiały od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy ludzi¹⁵.

Zmiany w proporcjach sił między Kościołem i państwem nastąpiły w 1948 r. Dotychczasowa polityka komunistów zmierzająca do pozyskania powszechnego poparcia przynosiła efekty. Jeszcze w lipcu 1944 r. PPR miała tylko 20 tysięcy członków, zaś w 1949 r. PZPR liczyła ponad 1,3 mln osób¹⁶. Na Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS w grudniu 1948 r. Bierut ogłosił, że nowa partia prowadzić będzie naród do socjalizmu „według drogowskazu marksizmu i leninizmu”¹⁷. Według jego zapowiedzi przywództwo partii nie miało być celem samym w sobie. „Dyktatura proletariatu – stwierdzał Bierut – to okres przejściowy przemian rewolucyjnych, w których lud pracujący zrzuca z siebie wszelkie okowy wyzysku człowieka przez człowieka i buduje nowy – bezklasowy ustrój społeczny. Jest to okres, w którym klasa robotnicza obejmuje przewodnictwo, aby łamać opór mniejszości w interesie olbrzymiej większości, aby pomóc ujarzmionym i wyzyskiwanym pod-

¹² *Tamże*, s. 188.

¹³ J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Warszawa 1992, s. 16.

¹⁴ R. Gryz, *Władze partyjno-państwowe odpowiedzialne za politykę wobec Kościoła katolickiego w Polsce 1944/45-1956*, „Czasy Nowożytnie” 1997, t. III, s. 117.

¹⁵ Pielgrzymki do Częstochowy, na Jasną Górę, gromadziły w dniach największego skupienia, tj. 15 i 26 VIII oraz 8 IX 1946 r., nawet po 700-800 tys. osób; por. *Polityka wyznaniowa. Tło – warunki – realizacja*, red. W. Mysłek, Warszawa 1972, s. 299.

¹⁶ A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1991, s. 584.

¹⁷ *Tamże*, s. 579.

nieść się, wyprostować, rozwinąć siły wytwórcze, wejść na drogę postępu, dobrobytu i nowego życia¹⁸. Naprzeciw Kościoła stanąć miała teraz bezpośrednio „doktryna marksizmu-leninizmu w wydaniu stalinowskim, wprost głosząca i zapowiadająca w dziełach swoich klasyków zniszczenie Kościoła i wypalenie ze świadomości obywateli jakichkolwiek potrzeb religijnych”¹⁹.

Stosunkowo liberalna polityka wobec Kościołów i życia religijnego miała być podtrzymywana jedynie na ziemiach, które w 1945 r. przyłączono do państwa polskiego. Wydaje się, że wydane jeszcze w 1945 r. zalecenie rządu wobec pełnomocników w Polsce zachodniej i północnej, by ci wspomagali polskie władze kościelne w odbudowie życia religijnego na Ziemiach Odzyskanych²⁰, było aktualne (jak się okaże niedługo) także u progu nowego stalinowskiego kursu. Geograficzne zróżnicowanie w polityce wyznaniowej miało swoje źródło w tym, że władze państwowe „zdawały się rozumieć, że bez współdziałania z władzami kościelnymi i duchowieństwem przejmowanie poniemieckich terenów będzie utrudnione. Zdawano sobie również sprawę z tego, że Kościół stanowi ważny ośrodek stabilizacji osadniczej na tych terenach”²¹.

W założeniach władz Kościół był kluczową instytucją dla akcji repolonizacyjnej²². Miał być również w dalszym ciągu istotnym elementem obrony nowych granic państwa polskiego. Jak podkreśla C. Osękowski: „Księża akceptowali na ogół zachodnią granicę państwa. Swoim działaniem starali się kształtować wśród wiernych opinię o pozytywnym skutku dla państwa jej przebiegu na Odrze i Nysie Łużyckiej”²³. Pamiętano zapewne także i to, że w okresie poprzedzającym referendum czerwcowe w 1946 r. w prasie katolickiej zalecano pozytywną odpowiedź na trzecie pytanie referendum. Co więcej, uzasadniano to nauką teologii katolickiej o prawach narodu. Naczelna zasada tej nauki głosi, że „naród zdolny do utrzymania państwa ma prawo do takich granic, które by mu zagwarantowały suwerenność i dały warunki konieczne do życia”. Przekonywano, że dla Polski taką koniecznością jest granica na Odrze i Nysie Łużyckiej²⁴.

Władze zainteresowane były pełnym wykorzystaniem takiej postawy duchownych i osób świeckich związanych z Kościołem i przede wszystkim z tego właśnie względu rozprawę z Kościołem na Ziemiach Odzyskanych odraczały.

¹⁸ Cyt. za: B. Dymek, *PZPR 1948-1954*, Warszawa 1989, s. 256.

¹⁹ P. Kaździejka, *Kościół a państwo w Polsce 1945-1965*, Wrocław 1990, s. 16.

²⁰ Por. C. Osękowski, *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 212.

²¹ *Tamże*; w przypadku Mazur władze współdziałały (także po 1948 r.) przede wszystkim z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim, jako że wśród tamtejszej ludności rodzimej przeważali ewangelicy, por. R. Michałak, *Kościół protestancki wobec kwestii repolonizacji ludności rodzimej Warmii i Mazur w latach 1945-1956*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1999, nr 3 (225), s. 361-379.

²² Por. B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945-1949*, Zielona Góra 1999, s. 128.

²³ C. Osękowski, *op. cit.*, s. 220.

²⁴ Por. T. Marcza, *Propaganda polityczna stronnictw przed referendum z 30 VI 1946 r.*, Wrocław 1986, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 682, Historia XLI, s. 186

Dodatkowym czynnikiem, który niejako wymuszał na władzach powstrzymanie się od ofensywy w polityce wyznaniowej – a niezależnym od taktycznej rozgrywki – był ogrom różnorodnych problemów i zadań specyficznych właśnie dla nowo przyłączonych ziem, a pochłaniających energię i koncentrację tutejszej administracji. W będącym podmiotem tego artykułu powiecie żarskim do problemów, które uznawano za ważniejsze i pilniejsze do rozwiązania od kwestii polityki wyznaniowej, należało przede wszystkim ostateczne rozwiązanie problemu ludności niemieckiej²⁵ i kwestii związanych z procesami migracyjnymi²⁶, a ponadto kolektywizacja rolnictwa (przy jednoczesnej rozprawie z „kułakami”)²⁷, całkowita likwidacja organizacji podziemnych²⁸ czy też „walka o racjonalne rozmieszczenie sił partii w powiecie”²⁹.

Do połowy 1948 r. zainteresowanie lokalnych władz problematyką religijną czy wyznaniową było jedynie śladowe. Pierwsza poważna notatka poświęcona tej tematyce datowana jest dopiero na 12 sierpnia 1948 r.³⁰ Dokument zawierał pobieżny opis życia religijnego w powiecie żarskim. Urzędnicy starostwa (przy niewątpliwiej pomocy Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej i kapitana Sępnia z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego – UBP) obliczali a następnie donosili Urzędowi Wojewódzkiemu we Wrocławiu, że na terenie powiatu 33 250 osób przynależy do Kościoła Rzymskokatolickiego³¹, a ponadto mieszkają tutaj

²⁵ Kwestia wysiedlenia Niemców z Żar oraz wyrugowania pozostałości języka niemieckiego na terenie powiatu zajmowała najwięcej miejsca w korespondencji starostwa z Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu aż do 1949 r. Jeszcze 8 IV 1949 r. starosta powiatu żarskiego Julian Smulski informował przełożonych we Wrocławiu, że około 250 Niemców zamieszkujących powiat skierowanych zostanie do wysiedlenia; por. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (APZG), Oddział w Żarach, zespół akt Starostwa Powiatowego w Żarach (SP Żary), sygn. 7, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 17, pismo Starosty Powiatowego w Żarach Juliana Smulskiego do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Żary 08 IV 1949 r.

²⁶ Zestawienie danych prezentowanych przez T. J a w o r s k i e g o (*Żary w dziejach pogranicza śląsko-łużyckiego*, Żary 1993, s. 184-185) i H. D o m i n i c z a k a (*Proces zasiedlania województwa zielonogórskiego w latach 1945-1950*, Zielona Góra 1975, s. 55, tab. 5) prowadzi do wniosku, że proces stabilizacji osadniczej w powiecie żarskim był w latach 1945-1955 stale zakłócany przez niekontrolowane migracje ludności.

²⁷ Zob. R. S k o b e l s k i, *Represyjna polityka władz wobec uśi województwa zielonogórskiego w latach 1950-1955*, „Studia Zachodnie” 1998, t. III, s. 163-172.

²⁸ Zob. B. B i e g a l s k i, *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1999, ss. 295.

²⁹ Jak twierdzi W. G r u b e r (*Działalność Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w powiecie żarskim w latach 1948-1975*, praca magisterska pod kier. prof. H. Szczegóły, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze, Zielona Góra 1978, w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żarach, s. 31-32) „w 152 gromadach działały tylko 52 organizacje partyjne, które z uwagi na skład socjalny i swoją liczebność nie mogły stanowić liczącej się siły społecznej”.

³⁰ Zob. APZG Oddział w Żarach, SP Żary, sygn. 7, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 161-166, pismo Starostwa Powiatowego w Żarach do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu: Dane o kościołach i związkach religijnych, Żary 12 VIII 1948 r.

³¹ Por. *tamże*, kościół Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny oraz kościół garnizonowy w Żarach miały mieć według tych obliczeń 20 000 parafian, kościół w Jasieniu – 3000, w Tuplicach – 3000, w Lipinkach Łużyckich – 2200, we Frydrychówce (gmina Zabłocie) – 2500, w Niwicy – 2550. Pismo Smulskiego zawierało też informacje o działającym w Żarach „Caritasie”, o Radzie Kościelnej,

wyznawcy Kościoła Metodystycznego i jedna rodzina wyznania prawosławnego. Zupełnie pominięto w tej notatce wyznawców Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, wyznawców judaizmu³², a także Świadków Jehowy³³. Dopiero w 1949 r. ewidencja wyznaniowa stanie się w miarę dokładna – po tym, jak do Żar trafi rozsyłana po całej Polsce instrukcja Departamentu Politycznego MAP, głosząca, że „na czoło zadań organów społeczno-politycznych wysunęły się na obecnym etapie zagadnienia wyznań religijnych”³⁴. Na razie dla urzędników starostwa najważniejsze było poznanie stosunku duchownych do „nowej rzeczywistości” oraz ich „postawa społeczno-polityczna”. Istotne jest to, że pozytywne oceny otrzymali ci księża, którzy nie prowadzili żadnej działalności politycznej, ale brali „czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym” oraz cieszyli się „zaufaniem i szacunkiem wśród parafian”³⁵. Priorytetowo traktowano zatem jeszcze sprawę wpływu duchowieństwa na stabilizację i lepsze poczucie przesiedleńców zza Buga w nowym miejscu. W tej pierwszej weryfikacji krytycznie oceniono jedynie ks. dziekana Stanisława Bilskiego, u którego zauważano „nastawienie antydemokratyczne”. U pozostałych ośmiu księży podobnej postawy nie odnotowano, a większość z nich znajdowała wręcz uznanie władz³⁶. Nie podnoszono też zastrzeżeń wobec pastora metodystycznego Franciszka Ruprechta.

Zwrot w żarskiej polityce wyznaniowej nastąpił z początkiem 1949 r., kiedy to na zebraniach Komitetu Powiatowego PZPR uczestnicy tych posiedzeń zaczęli uświadamiać sobie, że stabilizacja, którą niesie Kościół, a także repolonizacja, w której uczestniczy, odbywają się kosztem samej partii. Na Ziemi Odzyskane miały być wprowadzane do polityki wyznaniowej te same standardy, które obowiązywały na ziemiach dawnych. W całym kraju na Kościół Rzymskokatolicki oraz „niepo-

zakonie sióstr elżbietanek pracujących w charakterze pielęgniarek oraz o Stowarzyszeniu Świętego Różańca w Jasieniu, które „nie przynosi ujmy i szkody interesowi ogólnopaństwowemu”.

³² Późniejsze dokumenty z powiatu żarskiego, w których jest mowa o Żydach, poruszają problemy tej społeczności jako kategorii narodowościowej a nie wyznaniowej. Było to prawdopodobnie skutkiem tego, że żarscy Żydzi (w latach 1946-1947 mieszkało ich w Żarach około 3500 osób) swą największą aktywność przejawiali nie na polu religijnym – w ramach Żydowskiej Gminy Wyznaniowej – lecz na polu kulturalnym, w ramach działającego w Żarach od 1946 r. pod przywództwem Maurycego Kajlera Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów; por. Z. R y n d a k, *Wędrówka po świecie umartych*, „Kronika Ziemi Żarskiej” 1998, nr 1, s. 50-52.

³³ Jak podaje J. P a w ł o w s k i (*Świadkowie Jehowy*, „Kronika Ziemi Żarskiej” 1998, nr 1, s. 47-49): „W 1947 roku było w Żarach około 10 świadków Jehowy. W 1949 roku na wykładzie pt. *Kto jest Twoim Bogiem*, który wygłosił Albin Sosulski, było obecnych 30 osób. W tym samym roku, od 1 do 3 kwietnia, odbyła się w sali »Bawełny«, przy ul. Witosa, konwencja obwodowa, w której uczestniczyło 450 osób”.

³⁴ APZG Oddział w Żarach, SP Żary, sygn. 7, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 56, pismo Dyrektora Departamentu Politycznego MAP M. Broniatowskiego do Ob. Ob. Wojewodów i Prezydentów m. Warszawy i Łodzi, Warszawa 24 IX 1949 r.

³⁵ *Tamże*, k. 161-166, pismo Starostwa Powiatowego w Żarach do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu: Dane o kościołach i związkach religijnych, Żary 12 VIII 1948 r.

³⁶ Pozytywnie oceniono też niemieckiego księdza Karla Ponsensa, który opiekę nad żarskimi katolikami sprawował nieprzerwanie od 1909 r. O jego działalności zob. J. P. M a j c h r z a k, *Proboszcz*, „Kronika Ziemi Żarskiej” 1997, nr 1, s. 56-59.

trzebne” inne Kościoły i związki wyznaniowe spaść miały teraz represje. Oszczędzać miano odtąd jedynie „postępowe” duchowieństwo, tj. tych kapłanów, którzy deklarowali pełną lojalność i posłuszeństwo wobec władz państwowych. Uformowana na tej podstawie frakcja prokomunistyczna tzw. księży-patriotów w Kościele Rzymskokatolickim służyć miała dalej – z czego wielu jej członków nie zdawało sobie nawet sprawy – do przyspieszenia procesów ateizacji i laicyzacji społeczeństwa. Jak trafnie zauważył J. M. Bocheński, frakcje tego typu:

[...] zwykle atakują władze kościelne danego wyznania usprawiedliwiając represje podejmowane przeciwko Kościołom, obsypują pochwałami reżim komunistyczny i partię, propagują polityczną i gospodarczą działalność komunistów [...] usiłują też – o ile to tylko możliwe – pogodzić nauczanie religijne Kościoła z marksizmem-leninizmem i w większości wypadków przejmują administrowanie kościelnymi instytucjami. [...] Działalność tych dywersyjnych grup ma dwa cele: podporządkowanie sobie Kościoła i posłuszenie się nim dla konkretnych celów partii i propagowanie komunizmu nawet w domach bożych oraz pośredni, którym jest stopniowa alienacja członków Kościoła [...] Jednak wierzący odnoszą się do członków tych grup z jawną wrogością. Przeszają chodzić do kościołów prowadzonych przez duchownych związanych z owymi grupami. W ten sposób cel, który stawiają sobie komuniści, bywa osiągnięty – ludzie rezygnują z praktykowania religii³⁷.

Pierwsze oznaki zaostrenia kursu wobec Kościoła w powiecie żarskim wystąpiły na posiedzeniu Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach 16 lutego 1949 r.; jednym z kluczowych zagadnień była sprawa stosunku Związku Młodzieży Polskiej do kleru³⁸. Pytano tam: „Jak podjąć walkę z klerem?” Najlepszą, ustaloną szybko receptą miało być masowe szkolenie w gminach. Pierwsza wielka akcja związana z polityką wyznaniową, a wymagająca zaangażowania wszystkich komitetów gminnych i fabrycznych PZPR w powiecie, pozostawała w ścisłym związku ze spotkaniem „na szczycie” z udziałem ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego i biskupem Zygmuntem Choromańskim 14 marca 1949 r. Na spotkaniu tym Wolski złożył następujące oświadczenie:

Od kilku miesięcy daje się zauważyć wzmoczenie nieprzyjaznej w stosunku do rządu i państwa ludowego działalności pewnych odłamów kleru. Część wyższej hierarchii kościelnej usiłuje poprzez listy pasterskie i poufne instrukcje wywołać stan zaniepokojenia i podniecenia umysłów z powodu rzekomego zagrożenia religii, bez żadnych ku temu istotnych podstaw. [...] Często zdarzają się wypadki, kiedy księży patronują, a nawet wręcz współdziałają z różnymi przestępczymi i antypaństwowymi grupami, które są agenturą anglo-amerykańskiego imperializmu. Fakty te nie spotkały się ani z potępieniem, ani z należyтым odporem ze strony hierarchii kościelnej i kierowanej przez nią prasy katolickiej³⁹.

Jak słusznie zauważał A. Dudek, szczególnie ważne było „sformułowanie o antypaństwowej postawie *pewnych odłamów kleru*, co sugerowało, iż istnieją też księży o prawidłowym nastawieniu wobec władzy ludowej i zwiastowało strategię two-

³⁷ J. M. B o c h e ń s k i, *op. cit.*, s. 328.

³⁸ Zob. APZG Oddział w Wilkowie, zespół akt Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach (KP PZPR Żary), sygn. 57/II/1, Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach. 1949 r., k. nłb., Protokół z posiedzenia Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach odbytego 16 II 1949 r.

³⁹ Cyt. za: A. D u d e k, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 16.,

zenia podziałów wewnątrz duchowieństwa⁴⁰. Z takim zadaniem z polecenia I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach Franciszka Ferta⁴¹ ruszyć mieli „w teren” sekretarze komitetów gminnych i fabrycznych, a także towarzyszący im agitatorzy. W samych Żarach odbył się wielki wiec dotyczący ustosunkowania się rządu do Kościoła⁴². Prawdziwą irytację musiała przynieść żarskim przywódcom partyjnym informacja I sekretarza Komitetu Gminnego w Tuplicach Walentego Czerwińskiego, który donosił, że po wiecu, owszem, „lud wiejski doszedł obecnie do przekonania, że Rząd nie walczy z Kościołem, a jedynie z polityczną częścią kleru” i że „pierwszy raz misjonarz powiedział na kazaniu, żeby pracować i pomagać Państwu”, ale z drugiej strony „rezultat z tego taki, że nawet nasi towarzysze zaczynają chodzić do kościoła gremialnie i do spowiedzi”⁴³. Żarskich liderów partyjnych bolało niewątpliwie to, że członkowie partii nie rozumieją, iż podział na pozytywny i wrogi kler ma charakter jedynie posunięcia taktycznego i że niemożliwe jest godzenie przez członka partii podążania drogowskazem marksizmu-leninizmu i „wiary w zabobony”⁴⁴. Kościół postrzegany był ponadto jako konkurencja dla partii i państwa w rozwiązywaniu problemów społeczeństwa. Nie tolerował tego stanu – szczególnie, gdy Kościół był podstawowym miejscem oparcia dla członków partii – Franciszek Fert, który w swoim referacie przekonywał:

[...] oczyszczenie szeregów partyjnych tak w byłej PPR, jak i PPS nie było przeprowadzone należycie. Mamy i to do dziś, w wielu kołach partyjnych ludzi niegodnych imienia członków naszej partii. Mamy wielu pijaków, moralnych zbrodniców itp., którzy kompromitują naszą partię na każdym kroku. Mamy członków rad kościelnych, którzy zawsze wprzód słuchają księdza niż partii. Mamy wreszcie i takich towarzyszy i to na wysokich dyrektorskich stanowiskach, którzy sądzą, że partia powstała po to, by oni mogli być dyrektorami. Trzeba towarzysze delegaci przyjrzeć się bliżej tym ludziom, spróbować ich naprowadzić na właściwą drogę, a jeśli się nie da, to trzeba się pozbyć tego balastu⁴⁵.

Członkowie partii, którzy zachowywali związki z Kościołem, znaleźli się więc w klasyfikacji Ferta w najgorszej grupie – między pijakami i karierowiczami, a wszyscy wymienieni stanowili „balast”.

Wyraźny pożytek przyniósł natomiast władzom wiec żarski w gminie Kadłubia, gdzie miejscowy ksiądz, mimo że był „znany jako przeciwnik i wróg obecnego

⁴⁰ *Tamże*, s. 17.

⁴¹ Wcześniej Franciszek Fert brał czynny udział w organizowaniu PPR w Jędrzychowie, Lubaniu i Bystrzycy, por. A. K o w a l i k, *Z dziejów Polskiej Partii Robotniczej na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948*, Wrocław 1979, s. 18-19.

⁴² Zob. APZG Oddział w Wilkowie, KP PZPR Żary, sygn. 57/II/1, Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach. 1949 r., k. nłb., Protokół z posiedzenia sekretarza Komitetów gminnych i fabrycznych z powiatu żarskiego, Żary 30 III 1949 r.

⁴³ *Tamże*.

⁴⁴ Na posiedzeniu egzekutywy 29 III 1949 r. padały w tej sprawie zarzuty i oskarżenia pod adresem konkretnych osób (zob. *tamże*, sygn. 57/IV/1, Komitet Powiatowy PZPR. Egzekutywa. Protokoły posiedzeń Egzekutywy KP I-VI 1949 r., k. nłb., Protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR 29 III 1949 r.).

⁴⁵ *Tamże*, sygn. 57/I/1, Konferencja. Materiały I Konferencji Powiatowej PZPR sprawozdawczo-wyborczej 20 III 1949 r., Sprawozdanie Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach za okres od zjednoczenia do dzisiejszej konferencji, Żary 20 III 1949 r.

ustroju” (sprawozdanie starosty Smulskiego z 1948 r. nie zawierało jeszcze takiej uwagi!), „mówił na kazaniu, żeby ludność wzięła się do pracy siewnej oraz że młodzież powinna zapisywać się do ZMP”⁴⁶.

Mobilizacja władz partyjnych, administracji, milicji i „bezpieki” w celu powstrzymania oddziaływania Kościoła na społeczeństwo wiązała się z obchodami święta 1 Maja. Minister Wolski informował wojewodów, a ci następnie starostów, że „pewna część kleru przygotowuje w dniu 1 Maja wystąpienia, w których usiłuje odciągnąć wierzących od udziału w obchodzie 1-majowym”⁴⁷. Zadaniem lokalnych służb było stwierdzenie, czy jest na jej terenie przygotowywany „pochód antyludowy pod pozorem procesji religijnej”. Ewentualny organizator takiego wystąpienia (zakładano, że może być nim np. dziekan) miał być wezwany do starosty i w obecności szefa UBP powiadomiony o tym, że w przypadku „sprowokowania zajść” poniesie surowe konsekwencje. Dodatkowo zadaniem starosty miało być przekonanie wszystkich księży z terenu powiatu, by ci „nie dali się wciągnąć do akcji wrogiej państwu ludowemu”⁴⁸. Jak się okazało, na terenie powiatu żarskiego pochody nie zostały zakłócone. Księża żarscy nie byli prawdopodobnie w stanie podjąć jakichkolwiek działań po tym, jak funkcjonariusze UBP aresztowali ks. Ewarysta Gałązkę pod zarzutem nieujawnienia jego przynależności do nielegalnych organizacji⁴⁹. Wkrótce potem ks. Gałązka został skazany na pięć lat więzienia i cztery lata utraty praw publicznych i honorowych⁵⁰. Wydarzenie to nie doprowadziło jednak do tego, że w powiecie żarskim wszystko odtąd układało się po myśli władz. Jeszcze w maju na rozszerzonym plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach (20-21 maja 1949 r.) zwracano uwagę na problemy występujące w gminie Niwica, gdzie tamtejsza społeczność znalazła się „pod wpływami organizacji klerykalnej” i przeznaczyła aż 5 tysięcy zł na cele kościelne. W celu zmiany nastawienia mieszkańców gminy postanawiano „uaktywnić Koło Gospodyń Wiejskich”⁵¹.

Prokościelne sympatie miały być następnie ograniczane w toku „kampanii antycudowej” związanej z tzw. cudem lubelskim⁵². Otóż 3 lipca 1949 r. w katedrze lubelskiej na obrazie Matki Boskiej pojawiły się niezidentyfikowane „lzy”. Bp Piotr

⁴⁶ *Tamże*, sygn. 57/II/1, Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach 1949 r., k. nłb., Protokół z posiedzenia sekretarzy Komitetów gminnych i fabrycznych z powiatu żarskiego, Żary 30 III 1949 r.

⁴⁷ APZG Oddział w Żarach, SP w Żarach, sygn. 7, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 20, pismo ministra Władysława Wolskiego do wszystkich Wojewodów i Prezydentów miast Warszawy i Łodzi, Warszawa 26 IV 1949 r.

⁴⁸ *Tamże*.

⁴⁹ Por. T. J a w o r s k i, *op. cit.*, s. 221. O aresztowaniu ks. Gałązki wspomina też ks. Tadeusz Demel (żarski proboszcz w latach 1964-1988), por. T. D e m e l, *Wspomnienia proboszcza parafii p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żarach w latach 1964-1988* (dodatek do *Kroniki Parafialnej*), Żary, wyd. II, b. r. wyd., s. 36.

⁵⁰ B. B i e g a ł s k i, *op. cit.*, s. 238.

⁵¹ APZG Oddział w Wilkowie, KP PZPR Żary, sygn. 57/II/1, Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach. 1949 r., k. nłb., Protokół z posiedzenia rozszerzonego plenum powiatowego PZPR w Żarach 20-21 V 1949 r. w obecności pełnomocnika K[omitetu] W[ojewódzkiego] tow. Krzemienia.

⁵² Zob. J. Ż a r y n, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 228-229.

Kałwa powołał wkrótce specjalną komisję składającą się m. in. z historyków sztuki i chemików, która miała zbadać pochodzenie zacieku. Równocześnie wiadomość o „cudzie” dotarła do rzesz wiernych, którzy masowo zaczęli przybywać do Lublina w przekonaniu, iż na obrazie – mimo że biskup nie podjął się jednoznacznej oceny zjawiska – pojawiły się łzy Matki Boskiej. Władze partyjno-państwowe rozpoczęły natomiast powstrzymywanie pielgrzymek do Lublina. „Prasa partyjna rozgłaszała na całą Polskę o *ustecznym* charakterze rozpolitykowanego duchowieństwa katolickiego, ale wierni co najwyżej oczekiwali na kolejne znaki Bożej obecności traktowane w kategoriach solidaryzowania się Stwórcy z umęczonym narodem”⁵³. Szeroką „Akcję rzekomego cudu lubelskiego” przeprowadzono także na terenie powiatu żarskiego. Zebrania odbyły się w 82 gromadach i kilku zakładach pracy⁵⁴. I sekretarz Komitetu powiatowego PZPR w Żarach F. Fert ocenił:

Akcja ta na naszym terenie przeszła dobrze za wyjątkiem gm. Kunice Żarskie [dzisiaj jest to dzielnica Żar – R. M.], gdzie zebrani ludzie referat wysłuchali z uwagą, a gdy odczytano rezolucję powstała jedna dewotka i po wyrażeniu się, że my wiemy, co chcecie od nas, chodźmy wszyscy do domu. Po wypowiedzi tej zebrani gremialnie opuścili zebranie. Charakterystyczne jest to, że wśród opuszczających salę było ok. 10 naszych towarzyszy. W tym wypadku znowu brak czujności i aktywności naszej organizacji partyjnej, która nie umiała przygotować terenu i zareagować w czas na wypowiedzi dewotki. Drugi wypadek na kole Ligi Kobiet w Jasieniu, gdzie zebrane kobiety po 3-godzinym przekonującym referacie za wyjątkiem dwóch nie przyjęły rezolucji. Jednocześnie z braku czujności w naszych organizacjach partyjnych jest wypadek w Konfekcji, gdzie urządzono manifestacyjny pogrzeb pracownicy tegoż zakładu, w którym brała udział cała załoga z chórem kościelnym, organizacja klerykalna w białych sukniach na czele i tu nasza organizacja partyjna nie umiała zareagować i wyciągnąć wniosku⁵⁵.

Franciszek Fert odnotowywał ponadto, że żarski kler przyjął postawę bierną i nie zajął żadnego stanowiska w sprawie „cudu”. Kwestia odcięcia społeczeństwa powiatu od Kościoła nie zależała zatem jego zdaniem od siły oddziaływania duchownych, lecz od większej dyscypliny i lepszej organizacji w strukturach partyjnych. W ocenie Ferta wyraźne były wpływy uchwały Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR z maja 1949 r., która głosiła: „Należy przełamać niesłuszny pogląd, jakoby praca propagandowa i agitacyjna była zadaniem wyłącznie wydziałów propagandy. Praca ta musi się stać częścią składową codziennej działalności całej partii i wszystkich organizacji partyjnych. Należy przy tym zdecydowanie przeciwstawić się pokutującemu tu i ówdzie, a wywodzącemu się z obcej ideologii lekceważeniu i niedocenianiu pracy i roli agitatora”⁵⁶. W przekonaniu I se-

⁵³ *Tamże*.

⁵⁴ APZG Oddział w Wilkowie, KP PZPR Żary, sygn. 57/II/1, Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach. 1949 r., k. nlb., Protokół z posiedzenia rozszerzonego plenum powiatowego PZPR w Żarach 28 VII 1949 r. w obecności pełnomocnika K[omitetu] W[ojewódzkiego] tow. Krzemienia.

⁵⁵ *Tamże*.

⁵⁶ *W sprawie najpilniejszych zadań w pracy ideologicznej i organizacyjnej partii. Z uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR, maj 1949 r.*, [w:] *O budownictwie partyjnym. Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1949-1953*, Warszawa 1954, s. 35-38 (w zbiorach Biblioteki Sejmowej w Warszawie. Wydział Zbiorów Historii Społecznej).

kretarza agitatorów w pracy antykościelnej powinno być jak najwięcej, a przy większym zaangażowaniu członków partii wpływ Kościoła na społeczeństwo mógł być minimalny. Oczywiście musiały być to osoby odpowiednio przeszkolone, postępujące delikatnie, inaczej niż pewien towarzysz z Lipinek Łużyckich, który „wyzywał i groził figurze Matki Boskiej”, a „naśmiewając się z wierzących, że idą do kościoła, a on musi pracować, dokonał prowokacji politycznej, podważył wiarę u wierzących katolików, że Partia gada co innego, a co innego robi w praktyce”⁵⁷.

Postulaty te zostały jednakże wkrótce zawieszono w związku z tym, że „Plenum sierpniowe ujawniło istnienie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w części kierownictwa naszej partii, rozgromiło ideologicznie nosicieli tego odchylenia”⁵⁸. Chodziło o echa „oczyszczania” szeregów kierownictwa PZPR podjętego przez Bieruta, a wymierzonego przede wszystkim w zwolenników (rzeczywistych i domniemanych) Gomułki. Członkami partii przestało być w toku tej akcji 370 tysięcy osób⁵⁹. „Czystka” dotknęła też F. Ferta. I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach został Władysław Buczek, a jego zastępcą Kazimierz Zborowski⁶⁰. Zagadnienia wewnątrzpartyjne na kilka miesięcy stały się pierwszoplanowe, zaś pierwszą połowę 1950 r. zdominowały problemy gospodarcze⁶¹. Referat Społeczno-Polityczny przy Starostwie Powiatowym w Żarach w kwestiach wyznaniowych zajmował się w tym czasie praktycznie jedną tylko sprawą, a właściwie jedną tylko osobą. Był nią nowy proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny ks. Roman Kowalski, który w ocenie urzędników starostwa był „zdecydowanym wrogiem Polski”. Do postawienia tak negatywnej opinii miało uprawniać, że „sabotuje Caritas”⁶², na zebraniach dekanalnych odmawia innych księży od udziału w Zarządzie Caritas. Występuje z ambony w duchu wrogim do obecnej Polski, jak sam oświadcza, że jest przede wszystkim człowiekiem i katolikiem, a Polska jego nie obchodzi”⁶³. Śledząc postawę ks. Kowalskiego w dalszych latach, trudno dać wiarę tym ostatnim słowom. Oszczercstwa w raportach urzędników państwowych bądź partyjnych były jednak najmniejszą karą za kontestację rządów komunistów. W przypadku tego właśnie proboszcza kolejnym elementem kary było wstrzymanie kol-

⁵⁷ APZG Oddział w Wilkowie, KP PZPR Żary, sygn. 57/II/1, Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach. 1949 r., k. nłb., Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach 4 VIII 1949 r.

⁵⁸ *Tamże*, k. nłb., Uchwała Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach 30 XI 1949 r.

⁵⁹ Por. A. Albert [W. Roszkowski], *op. cit.*, s. 584.

⁶⁰ APZG Oddział w Wilkowie, KP PZPR Żary, sygn. 57/II/1, Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach. 1949 r., k. nłb., Uchwała Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach 30 XI 1949 r.

⁶¹ Zob. *tamże*, sygn. 57/II/2, Komitet Powiatowy PZPR w Żarach. Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach, 1950 r.

⁶² Owo „sabotowanie” „Caritasu” przez ks. Kowalskiego miało miejsce po przejściu tej organizacji w styczniu 1950 r. przez „księży patriotów”.

⁶³ APZG Oddział Żary, zespół akt Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żarach (PPRN Żary), sygn. 18a, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 13, pismo Referatu Społeczno-Politycznego przy Starostwie Powiatowym w Żarach do Urzędu Wojewódzkiego Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk we Wrocławiu, Żary 16 III 1950 r.

portażu jego publikacji związanej z pamiętką spowiedzi i prośba do Urzędu Wojewódzkiego Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk o usankcjonowanie tej decyzji⁶⁴. Na razie wstrzymywano się przed dalszymi represjami.

Zwiększone zainteresowanie polityką wyznaniową w powiecie żarskim nastąpiło w kwietniu po reformie administracji państwa i utworzeniu UdsW⁶⁵. Sprawy wyznaniowe w powiecie żarskim leżały odąd głównie w gestii Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN) i jej przewodniczącego Antoniego Szewczyka⁶⁶. Kwiecień i maj traktowano jeszcze jako okres przejściowy w przejmowaniu „odcinka wyznaniowego” przez nowych urzędników. Starosta żarski J. Smulski kończąc swoją pracę w tej dziedzinie, w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu donosił, że jedynie ks. Franciszek Frankowski, kapelan kościoła garnizonowego w Żarach „zasługuje na uznanie, ponieważ nie uchyła się od pracy społecznej i jest dobrze usposobiony do obecnej rzeczywistości”⁶⁷. Zaslugą tego księdza miało być zainicjowanie zebrania dekanatu żarskiego 18 kwietnia 1950 r. w sprawie porozumienia między przedstawicielami rządu a Episkopatem Polski⁶⁸. Rozczarowali starostę na tym zebraniu inni księża. Ks. R. Kowalski oświadczył na przykład, że duchowni dekanatu nie znają jeszcze zarządzenia Episkopatu, „tak, że w ogóle nie jest wiadomo, czy to prawda”, zaś ks. Kazimierz Klee, proboszcz parafii w Lipinkach Łużyckich dodawał, iż „kardynał Sapięha nie podpisał tego porozumienia, to znaczy, że my wszyscy nie wiemy, jak mamy się dokładnie ustosun-

⁶⁴ *Tamże*, k. 13-14.

⁶⁵ 19 IV 1950 r. zniesiono MAP i utworzono UdsW podległy Prezesowi Rady Ministrów. W „terenie” administrację wyznaniową sprawowały prezydya wojewódzkich, powiatowych oraz miejskich rad narodowych; por. J. G o d l e w s k i, K. J a b ł o ņ s k i, *Prawo a religia*, Warszawa 1988, s. 77-79; R. G r y z, *op. cit.*, s. 128.

⁶⁶ Sprawy wyznaniowe w powiecie aż do 1953 r. nie były prawie w ogóle poruszane na posiedzeniach plenarnych i posiedzeniach Egzekutywy Komitetu Powiatowego.

⁶⁷ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 20, pismo Starosty Powiatu Żarskiego Juliana Smulskiego do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Żary 22 IV 1950 r.

⁶⁸ Tzw. porozumienie kwietniowe zobowiązywało władze m. in. do tego, że nie będą ograniczać nauki religii w szkołach, gwarantowały działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, możliwość działania stowarzyszeń religijnych, prawo Kościoła do pracy dobroczynnej i charytatywnej, prawo katechizacji, uprawnienia dla prasy katolickiej, duszpasterstwo w wojsku, szpitalach i więzieniach oraz swobodę działania zakonów. Episkopat zobowiązał się szanować kler do nuczania wiernych poszanowania władzy państwowej, nawoływać do wzmożonej pracy nad odbudową i podnoszeniem dobrobytu kraju, potwierdził, że wszystko przemawia za polsnością Ziemi Odzyskanych i zobowiązywał się zwrócić do Watykanu z prośbą, by administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych zamienić na stałe ordynariaty biskupie. Miał ogłosić również potępienie „antypolskich i rewizjonistycznych” wystąpień kleru niemieckiego. Wreszcie Kościół miał nie przeciwstawiać się rozbudowie spółdzielczości na wsi oraz potępić „bandy podziemia” i nadużywanie uczuć religijnych w celach antypaństwowych. W sprawach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej władze uznały prymat Watykanu, zaś w innych sprawach Kościół miał się kierować „polską racją stanu”, por. *Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej a Episkopatem Polski z dnia 14 kwietnia 1950 r.*, [w:] K. K a k o l, *Kościół w PRL. Elementy ewolucji doktryny (Aneks. Wybór dokumentów)*, Warszawa 1985, s. 260-262; O kontrowersjach, jakie do dzisiaj wywołuje porozumienie zob. J. S t e f a n i a k, *Uгода, przymus czy kompromis. Refleksje w rocznicę porozumienia komunistów z Kościołem*, „Myśl Polska” 1999, nr 16, s. 10.

kowac⁶⁹. Choć więc władzom centralnym udało się podporządkować sobie część Episkopatu, władze żarskie nie dokonały tego w odniesieniu do miejscowego duchowieństwa. W tej sytuacji Urząd Wojewódzki we Wrocławiu żądał dokładnych informacji o księżach z terenu powiatu, mimo że były to już ostatnie tygodnie powiatu żarskiego w ramach województwa wrocławskiego⁷⁰. Jedyne charakterystyka ks. R. Kowalskiego zdążyła jeszcze trafić do Wrocławia. Charakterystyki pozostałych duchownych tworzone były już przez urzędników PPRN i przesyłane do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) w Zielonej Górze. Opinia o ks. Kowalskim zawierała przypomnienie jego nieprzychylnego wobec „nowego” Caritas wystąpienia. Stwierdzała również, że choć innych jednoznacznie wrogich wobec ustroju i rządu wystąpień ze strony księdza nie było, to „nie znaczy, że nie jest wrogiem obecnego ustroju”⁷¹. Na niekorzyść ks. Kowalskiego miało przemawiać to, że „jest on jedynym księdzem, który nie złożył życiorysu kiedy było potrzeba”. Zorganizował też ks. Kowalski 8 kwietnia bez zgody władz procesję wielkanocną. Odmówił także podpisania apelu sztokholmskiego⁷², mówiąc, że „nie ma zarządzenia z Kurii Biskupiej”⁷³.

Prawdziwe problemy zaczął mieć ks. Kowalski po przejściu jego sprawy przez PPRN w Żarach, które postanowiło poskromić go przez „orzeczenia karno-administracyjne” i wymierzyło mu grzywnę w wysokości 80 tysięcy zł. W odpowiedzi ks. Kowalski odwołał się do Sądu Okręgowego w Głogowie z siedzibą w Nowej Soli, któremu z kolei PPRN w Żarach (powołując się na ustawę z 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach) wyjaśniało, że postępowanie księdza „stoi wyraźnie w kolizji z ustawą o zgromadzeniach, jak również pozostaje w kolizji z umową zawartą między rządem a Episkopatem, w których wyraźnie jest zaznaczone, że urządzenie wszelkiego rodzaju zebrań, zgromadzeń oraz procesji winno być uzgadnianie z odpowiednią władzą”⁷⁴. A zatem „zachodzi w przytoczonym wypadku” – tłumaczono – „jawna ignorancja: 1) władz (brak posłuszeństwa) oraz 2) lekceważenie obowiązujących ustaw, zarządzeń i obecnej rzeczywistości”. W związku z tym

⁶⁹ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne referatu Społeczno-Politycznego, k. 20, pismo Starosty Powiatu Żarskiego Juliana Smulskiego do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Żary 22 IV 1950 r.

⁷⁰ Powiat żarski oraz cztery inne północne powiaty województwa wrocławskiego, tj. głogowski, kożuchowski, szprotawski i żagański, weszły w 1950 r. po reformie administracji w skład nowo utworzonego województwa zielonogórskiego, por. H. D o m i n i c z a k, *op. cit.*, s. 5.

⁷¹ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne referatu Społeczno-Politycznego, k. 29, pismo Starosty Powiatu Żarskiego Juliana Smulskiego do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Żary 19 V 1950 r.

⁷² Był to apel prokomunistycznej Światowej Rady Pokoju o zakaz broni atomowej. Za akcją stała Moskwa chcąc tą drogą rekompensować sobie przewagę Stanów Zjednoczonych w dziedzinie broni nuklearnej. Odmowa złożenia podpisu pod apelem była traktowana jako poparcie dla imperializmu amerykańskiego, por. A. A l b e r t [W. R o s z k o w s k i], *op. cit.*, s. 631.

⁷³ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne referatu Społeczno-Politycznego, k. 29, pismo Starosty Powiatu Żarskiego Juliana Smulskiego do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Żary 19 V 1950 r.

⁷⁴ *Tamże*, k. 37, pismo Przewodniczącego PPRN w Żarach Antoniego Szewczyka do Prokuratora Sądu Okręgowego w Głogowie z siedzibą w Nowej Soli, Żary 15 VII 1950 r.

PPRN prosiło prokuratora o „rozpatrzenie i przykładowe ukaranie ks. Romana Kowalskiego, by z jednej strony został utrzymany respekt i szacunek do władz i ich zarządzeń, z drugiej zaś strony, by ukrócić samowolę i złośliwą propagandę ks. Romana Kowalskiego”⁷⁵. Odpisy tego dokumentu przekazano do Powiatowego UBP, PWRN oraz Komitetu Powiatowego PZPR. Prawdopodobnie sąd podtrzymał karę nałożoną na księdza w Żarach, gdyż korespondencja w tej sprawie nie była dalej prowadzona.

W lipcu 1950 r. PPRN w Żarach ewidencjonowało całość życia religijnego w powiecie. Dane przesyłane do Zielonej Góry dotyczyły najdrobniejszych szczegółów. Ustalono, że na rzymsko-katolicki dekanat żarski składa się siedem parafii (plus parafia garnizonowa)⁷⁶ i dwadzieścia pięć filii. „Każda parafia – podkreślano – posiada plebanię z ogrodem”, zaś „gruntów oficjalnie przyznanych nie ma”⁷⁷. Ponadto na terenie Żar znajdowała się parafia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego mająca czterystu wiernych, ale nie posiadająca stałego duchownego⁷⁸ oraz zbór Kościoła Metodystycznego liczący czterdziestu wiernych, którym przewodził „wrogo usposobiony” pastor Franciszek Ruprecht mieszkający w Sieniawie Żarskiej⁷⁹.

Na ocenę duchownych decydujący wpływ miały ich postawy wobec apelu sztokholmskiego, stosunek do zjazdów „księży patriotów”, podpisanie lub odrzucenie „ostrzeżenia” przed łamaniem „porozumienia kwietniowego”, odczytanie nieprzyjemnego dla władz listu Episkopatu, a także to, czy ogłosili oni zbiórkę na wsparcie finansowe „Caritas”. Dla ułatwienia dalszego postępowania sprawy te ujęto w specjalnej tabeli (zob. niżej), którą uzupełniały dodatkowe komentarze. Wynikało z nich, że raport PPRN oparty jest na materiałach PUBP. Ten ostatni organ zawyrokował o tym, że księża Roman Kowalski, Józef Zieliński, Tytus Korczyk i Paweł Elsner uznani zostali za „ukrytych wrogów Polski”, zaś ks. Tadeusz Klee za „zdecydowanego wroga Polski [który] nie uznaje granicy na Odrze i Nysie”⁸⁰. Ks. Józef Burzyński nie uzyskał jednoznacznej oceny. Stwierdzano jedynie, że „społecznie nie udziela się z powodu chorowitego stanu zdrowia. Wrogo nie występuje. Politycznie nie rozpoznany”⁸¹. Księża Jan Klaczak i Maciej Sieńko otrzymywali notę „pozytywny”, mimo że żaden z nich „społecznie się nie udziela”. Jedynie ks. Franciszek Frankowski zasługiwał „na miano patrioty”, gdyż „jest

⁷⁵ *Tamże*.

⁷⁶ Parafie dekanatu żarskiego: Żary, Jasioł, Tuplice, Niwica, Kunice Żarskie, Lipinki Łużyckie, Bieniów.

⁷⁷ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 50, pismo PPRN w Żarach do Referatu Spraw Wyznaniowych przy PWRN w Zielonej Górze, Żary 18 VII 1950 r.

⁷⁸ Ks. pastor Jan Zajączkowski na stałe mieszkał w Legnicy i obsługiwał wiele parafii. Do Żar przyjeżdżał raz w miesiącu. Relacja ks. J. Zajączkowskiego z IV 1999 r. w zbiorach autora.

⁷⁹ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne referatu Społeczno-Politycznego, k. 50-61, pismo PPRN w Żarach do Referatu Spraw Wyznaniowych przy PWRN w Zielonej Górze, Żary 18 VII 1950 r.

⁸⁰ *Tamże*.

⁸¹ *Tamże*.

przewodniczącym Zarządu Caritas, społecznie udziela się, neguje zarządzenia episkopatu, natomiast wypełnia wszystkie zarządzenia rządowe⁸². Autor tabeli pospieszył się z informacją o negatywnym stosunku księży do apelu sztokholmskiego, gdyż późniejsza korespondencja między PPRN w Żarach a PWRN w Zielonej Górze wskazywała, że w większości duchowni podpisali apel.

Postawa księży w powiecie żarskim w ocenie PPRN w Żarach

Imię i nazwisko	Apel sztokholmski podpisał	Udział w zjeździe we Wrocławiu (Warszawie)	Udział w zjeździe ZBOWiD w Poznaniu	Podpisał ostrzeżenie	Odczytał list Episkopatu	Czy ogłosił zbiórkę na „Caritas”
Roman Kowalski [proboszcz w Żarach]	nie	nie	nie	nie	tak	nie
Maciej Sienko [proboszcz w Bienowie]	nie	tak (w Warszawie też)	nie	tak	nie	nie
Tadeusz Klee [proboszcz w Lipinkach Łuż.]	nie	nie	nie	tak	tak	nie
Jan Klaczak [proboszcz w Niwicy]	nie	tak (w Warszawie też)	nie	tak	nie	nie
Franciszek Frankowski [kap. kościoła garnizonowego]	nie	tak (w Warszawie nie był, bo nie był powiadomiony)	(Oświęcim) brał	tak	nie	tak
Józef Zieliński [wikary-prefekt w Żarach]	nie	nie	nie	tak	nie	nie
Tytus Korczyk [dziekan, proboszcz w Jasieniu]	nie	nie	nie	tak	nie	nie
Józef Burzyński [proboszcz w Kunicach Żarskich]	nie	nie	nie	tak	tak	nie
Paweł Elsner [proboszcz w Tuplicach]	nie	nie	nie	tak	tak	nie

Źródło: APZG Oddział Żary, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 51-53, pismo PPRN w Żarach do Referatu Spraw Wyznaniowych przy PWRN w Zielonej Górze, Żary 18 VII 1950 r.

⁸² *Tamże.*

Po zakończeniu zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim przez „trójki pokojowe”⁸³ raport został uzupełniony. Czytamy w nim:

Na terenie powiatu Żar księża wszyscy podpisali apel pokoju z wyjątkiem ks. proboszcza Kowalskiego Romana, do którego trójka pokojowa chodziła dwa razy i dopiero za drugim razem podpisał apel pokoju. Pastor metodystyczny Ruprecht Franciszek nie podpisał apelu pokoju – został powiadomiony, że musi wyjechać z terenu Żar. W akcji zbierania podpisów w trójkach księża nie brali udziału, z ambony również nie było żadnego poparcia. Z wyjątkiem ks. garnizonowego kapelana Frankowskiego Franciszka⁸⁴.

Wydalenie z Żar pastora Ruprechta oznaczało w praktyce koniec metodyzmu w Żarach. Pastor został przeniesiony do Bystrzycy Kłodzkiej⁸⁵, zaś wierni Kościoła Metodystycznego udali się pod opiekę Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego⁸⁶.

11 sierpnia 1950 r. PPRN w Żarach wysłało do Zielonej Góry kolejne sprawozdanie. Dotyczyło one oceny spraw wyznaniowych w lipcu. Już na wstępie A. Szewczyk samokrytycznie stwierdzał:

1) Na terenie powiatu Żar sytuacja kościołów rzymsko-katolickich nie jest pomyślna. Komitety Rodzicielskie domagają się nauczania religii. Inne organizacje religijne prawnie wcale nie istnieją.

2) Większa część ludności uczęszcza do kościołów, a nawet 70% partyjnych. Dzieci w szkołach podstawowych uczy kler religii po swojemu, bo księża patryjotów nie ma, z wyjątkiem jednego ks. garnizonowego kapelana Frankowskiego Franciszka. Ks. Elsner Paweł z Tuplic wyraził się, że święto 3-go Maja zabrali nam rosjanie i inni⁸⁷.

Szczególnie interesujący był punkt 3 poświęcony wyznaniom nierzymskokatolickim. Odnotowano w nim, że na terenie powiatu nie ma świadków Jehowy, gdyż „zostali zlikwidowani przez UB”⁸⁸. Zdaniem Szewczyka „kler rzymsko-katolicki do innych wyznań jest wrogi” (punkt 4), a ponadto „ze strony kleru religia rzymskokatolicka traktuje się jako panująca” (punkt 5)⁸⁹. Relacja pastora ewangelickiego ks. Jana Zajązkowskiego nie potwierdza tamtej oceny. Zdaniem tego duchownego przykrości, które spotykały ewangelików (jak np. wybijanie szyb w kościele czy zakłócanie nabożeństw), nie miały charakteru pogromu wyznaniowego sterowanego przez kler rzymsko-katolicki, lecz były to chuligańskie wybryki młodzieży⁹⁰. Znacznie większe trudności spotykały parafię ewangelicką ze strony miejscowych władz. Nie dość, że musiała się ona zadowolić jedną tylko kaplicą, to odmawiano jej przydziału domu parafialnego – niezbędnego do pracy duszpasterskiej dla zamiej-

⁸³ Na terenie powiatu żarskiego działało 217 Komitetów Obrońców Pokoju (449 „trójek”). Łącznie zebrano 35 939 podpisów, por. W. G r u b e r, *op. cit.*, s. 38.

⁸⁴ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 72, pismo przewodniczącego PPRN w Żarach Antoniego Szewczyka do PWRN w Zielonej Górze, Żary 11 VIII 1950 r.

⁸⁵ Zob. *tamże*, sygn. 18 b, k. 11, „Notatka” (brak daty).

⁸⁶ Relacja ks. J. Zajązkowskiego.

⁸⁷ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. nłb., pismo PPRN (Referat do Spraw Wyznań) w Żarach do PWRN w Zielonej Górze: Sprawozdanie statystyczne za miesiąc lipiec 1950 roku, Żary 11 VIII 1950 r. (pisownia oryginalna).

⁸⁸ *Tamże*.

⁸⁹ *Tamże*.

⁹⁰ Relacja ks. J. Zajązkowskiego.

scowego pastora. Ks. Jan Zajączkowski wielokrotnie kierował pisma w tej sprawie do odpowiednich władz i każdorazowo był ignorowany przez instancję powiatową, w gestii której leżała sprawa przydziału nieruchomości kościelnych. Ilustracją arogancji władz powiatowych były informacje zawarte w piśmie pastora z 2 grudnia 1950 r.: „Proszę uprzejmie o rozpatrzenie pisma naszego dotyczącego przydziału domu przy ulicy Poleskiej 3 w Żarach na rzecz Polskiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Żarach. W związku z socjalistyczną dyscypliną pracy przypominam, że pismo to wpłynęło już rok temu, a sprawa jest pilna i do tej pory nie załatwiona. Miejska Rada Narodowa w Żarach czeka na decyzję, a sprawa niepotrzebnie zawisła w powietrzu”⁹¹.

Uwagę Antoniego Szewczyka absorbowały w tym czasie inne sprawy. Ubolewał on nad tym, że nikt z duchownych nie propaguje zakładania spółdzielni produkcyjnych (nie robił tego nawet ks. Frankowski). Martwiło go również to, że władze nie kontrolują tego, „co mówi się na spowiedzi i w mieszkaniach prywatnych”⁹². Generalnie trudno było mu wskazać sukcesy w polityce wyznaniowej, skoro – jak sam przyznawał – „księża w pierwszym rządzie stawiają kościół jako panujący a później nasz rząd”⁹³. Podstawową przyczyną tych niepowodzeń zdaniem przewodniczącego PPRN w Żarach było to, że niektórzy księża „boją się biskupa”. Jeden z nich występował na przykład na zebraniu gminnym w sprawie zwalczania stonki ziemniaczanej⁹⁴, ale w zjeździe „księży patriotów” nie wziął już udziału z obawy na sankcje biskupie. W ten sposób szukał Szewczyk usprawiedliwienia dla nieskuteczności swoich urzędników i wskazywał, że problem powinien być rozwiązany „wyżej”.

W sprawozdaniu za sierpień 1950 r. wystąpiła tylko nieznaczna poprawa sytuacji. Za ważną uznano deklarację ks. dziekana Tytusa Korczyka, który (po rozmowach Episkopatu z rządem) „przyobiecwał w całości współpracę z PPRN”. Z drugiej strony poddawano w wątpliwość skuteczność oddziaływania dziekana na księży, gdyż ci „odwołują się bezpośrednio do Biskupa”⁹⁵. Próbą zmiany postawy opornych księży były przesłuchania, które w dniach 29-31 sierpnia prowadzono w siedzibie PPRN w Żarach. W skład komisji, która dokonywała tych przesłuchań, weszli: przewodniczący PPRN Antoni Szewczyk, kierownik referatu społeczno-

⁹¹ Akta Parafii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Żarach (APKE-A w Żarach), pismo ks. Jana Zajączkowskiego do Urzędu do spraw Wyznań przy Powiatowej Radzie Narodowej w Żarach, Żary, 2 XII 1950 r.

⁹² APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. nlb., pismo PPRN (Referat do Spraw Wyznań) w Żarach do PWRN w Zielonej Górze: Sprawozdanie statystyczne za miesiąc lipiec 1950 roku, Żary 11 VIII 1950 r.

⁹³ *Tamże*.

⁹⁴ Akcja „rozprawy ze stonką ziemniaczaną” była priorytetową dla władz powiatu żarskiego w II kwartale 1950 r. Wobec odmowy współpracy w tej akcji wielu chłopów (prawie w całości odmawiali mieszkańcy wsi Bieniów) postawa księży miała decydujące znaczenie. Por. J. P. M a j c h r z a k, *Inwigilacja i prześladowanie*, „Kronika Ziemi Żarskiej” 1998, nr 1, dok. 1, s. 89.

⁹⁵ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 89, pismo PPRN (Referat do Spraw Wyznań) w Żarach do PWRN w Zielonej Górze: Sprawozdanie statystyczne za miesiąc sierpień 1950 roku, Żary 2 IX 1950 r.

politycznego Anatol Waryński, przedstawiciel PZPR Matuszkiewicz, przedstawiciel UBP L. Szczotka oraz referent wyznaniowy Urbanowicz. Zasadniczo rozmowy dotyczyły analizy „porozumienia kwietniowego” i miały dać odpowiedź, czy dany duchowny respektuje porozumienie. W poszczególnych przesłuchaniach poruszano wszakże różnorodne tematy. Ks. Jana Klaczaka zapytano na przykład, „co by uczynił, jeśli by któryś z wiernych prosił o radę, czy ma wstąpić do spółdzielni produkcyjnej”⁹⁶, zaś ks. Józefa Burzyńskiego, dlaczego nie udziela się w zebraniach Komitetu Obróńców Pokoju⁹⁷. Na tym ostatnim wymuszono też obietnicę wsparcia z ambony akcji odbudowy Warszawy. Od ks. dziekana Tytusa Korczyka żądano dodatkowo agitacji wokół akcji siewnej. Ks. Korczyk zaskoczył chyba komisję, gdy otwarcie skojarzył fakty organizowania wycieczek dla dzieci przebywających w Jasieniu na koloniach letnich w godzinach, gdy odbywają się msze⁹⁸. Mimo tej uwagi w konkluzjach protokołów stwierdzano nadzieję, że zarówno ks. dziekan, jak i dwaj pozostali nie zasługują na miano wrogów politycznych, a gdyby nie presja Kurii Biskupiej, byłiby być może całkowicie ulegli. Problemy wystąpiły w trakcie przesłuchań pozostałych księży. Ks. Maciej Sieńko odmówił kategorycznie namawiania chłopów do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych⁹⁹. Podobnie uczynił ks. Kazimierz Klee, który dodawał w tej sprawie, że nie chce narazić się na przekleństwa ze strony chłopów¹⁰⁰. Ponadto proboszcz z Lipinek Łużyckich stanowczo odmawiał udziału w zebraniach Komitetów Obróńców Pokoju. Zauważał też, że „dużo się mówi o odbudowie Kraju, ale jak jest 5 lat w Lipinkach, to nie widział, żeby kto co naprawiał, ale natomiast widział, jak z fabryk wywożono różne maszyny”¹⁰¹. Nie krył też pogardy dla faworyzowanych przez władze „księży patriotów”: „cóż to są za księża patryjoci, iż z jego punktu widzenia ci księża są łobuzy, łajdaki i pijaki, bo zna on swoich takich kolegów”¹⁰². Za karygodne uznał zabranianie przez władze powiatowe udzielania eucharystii w domach wiernych, podczas gdy kościelny z kościoła garnizonowego czyni to bez przeszkód. Kiedy A. Waryński stwierdził, że „ci dostają zezwolenia, którzy pracują z nami”, ks. Klee opuścił siedzibę Prezydium¹⁰³. Fiaskiem zakończyła się też próba zmiany nastawienia ks. Romana Kowalskiego, który w podniosłym tonie skrytykował działania władz uniemożliwiające prowadzenie procesji. Jak zanotował protokolant, ks. Ko-

⁹⁶ *Tamże*, k. 94, Protokół z przeprowadzonej rozmowy z księdzem Klaczak w Prezydium PRN w Żarach w dniu 30 VIII 1950 r.

⁹⁷ *Tamże*, k. 95, Protokół z przeprowadzonej rozmowy z księdzem Burzyńskim Józefem w Prezydium PRN w Żarach w dniu 31 VIII 1950 r.

⁹⁸ *Tamże*, k. 99, Protokół z przeprowadzonej rozmowy z księdzem Korczykiem 31 VIII 1950 r. w Prezydium PRN w Żarach.

⁹⁹ *Tamże*, k. 96-97, Protokół z przeprowadzonej rozmowy z księdzem Sieńko Maciejem w Prezydium PRN w Żarach 29 VIII 1950 r.

¹⁰⁰ *Tamże*, k. 98, Protokół z przeprowadzonej rozmowy z księdzem Klee Kazimierzem w Prezydium PRN w Żarach 30 VIII 1950 r.

¹⁰¹ *Tamże*.

¹⁰² *Tamże*.

¹⁰³ *Tamże*.

walski „w niektórych momentach nie mógł pohamować się, by nie wybuchnąć i dać do zrozumienia, że gwizda na całe porozumienie”¹⁰⁴.

Poważnym problemem dla władz wyznaniowych powiatu żarskiego byli też świeccy katolicy, a konkretnie mieszkańcy wsi Złotnik (wówczas gm. Kadłubia). W tajnym protokole PPRN z 19 września 1950 r. stwierdzano, że w nocy 16 na 17 września na terenie tej miejscowości został postawiony krzyż. Sprawa była o tyle poważna, że organizatorzy tej akcji nie mieli na to żadnego zezwolenia. Przeprowadzono w tej sytuacji wnikliwe śledztwo, które ustaliło następujące fakty:

Stawianiem Krzyża zajął się komitet kościelny, skład komitetu kościelnego jest następujący: Lachocki Józef syn Jerzego, Kuczak Michał, Lechocki Paweł, Lechocki Jakub. Dnia 17 IX 1950 r. o godz. 11:30 odbyła się msza, którą prowadził ks. proboszcz parafii Żary, następnie odbyła się manifestacyjna procesja z chorągwiami do krzyża, w odległości z kościoła około jednego km, pod krzyżem została odprawiona msza, a następnie odbyło się poświęcenie krzyża, procesja wróciła do kościoła o godz. 2-giej, gdzie było zakończenie procesji. Trzeba zaznaczyć, że cała ludność z gromady Złotnik i pobliskich wsi brała gremialnie udział w procesji. Komitet kościelny w Złotniku składający się z wyżej wymienionych osób. Komitet ten nie jest rejestrowany. Komitet zwołuje tajne zebrania kościelne¹⁰⁵.

Władze nie mogły dopuścić, by najmniejsza sprawa wymykała się jej spod kontroli, a tym bardziej taka, która jednoczyła większe grupy społeczeństwa. Winnym „afery” uznano ks. Kowalskiego. Tym razem jednak nie spadła na niego żadna kara, gdyż jeszcze przed zakończeniem dochodzenia opuścił parafię żarską. Byłby to niewątpliwie radosny fakt dla władz partyjno-państwowych powiatu, gdyby nie to, że okazało się, iż jego następcą został ks. Eugeniusz Ciszewski, oceniony wkrótce jako „największy wróg dzisiejszej rzeczywistości”¹⁰⁶.

5 grudnia 1950 r. PWRN w Zielonej Górze nakazywał żarskiemu Referatowi do spraw Wyznań „zmobilizować wszystkich [księży] i sióstr zakonnych oraz świeckich działaczy katolickich” z terenu powiatu do udziału w zjeździe „księży patriotów”, który zaplanowany był na 13 grudnia w Zielonej Górze. Był to swego rodzaju test dla żarskich decydentów wyznaniowych. Autor depeszy W. Walczak podkreślał, iż „sprawę należy traktować jako bardzo poważną”¹⁰⁷. Należy przypuszczać, że władze zielonogórskie były już wysoce zniecierpliwione brakiem pozytywnych wyników administracji wyznaniowej w Żarach, apel zatem mógł mieć charakter ultimatum dla urzędników powiatowych, którzy nie potrafili zorganizować na swoim terenie frakcji „księży patriotów”. Ostatecznie do wyjazdu do Zielonej Góry obok ks. Frankowskiego udało się przekonać także księży Jana Klaczaka

¹⁰⁴ *Tamże*, k. 101-102, Protokół z przeprowadzonej rozmowy z księdzem Kowalskim w Prezydium PRN w Żarach 30 VIII 1950 r.

¹⁰⁵ J. P. M a j c h r z a k, *Inwigilacja ...*, dok. 3, s. 90-91 (pisownia oryginalna).

¹⁰⁶ *Tamże*, dok. 6, s. 95.

¹⁰⁷ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 125, Pismo PWRN w Zielonej Górze do PPRN (Referat do spraw Wyznań) w Żarach, Zielona Góra 5 XII 1950 r.

i Pawła Elsnera¹⁰⁸, co na razie ratowało posady żarskich dygnitarzy. Mimo to w kolejnej okresowej ocenie duchownych ks. Elsner nie uzyskał ich uznania¹⁰⁹.

Ofensywa mająca na celu podporządkowanie władzom kolejnych księży była kontynuowana. 22 stycznia 1951 r. sporządzono *Wykaz dochodu i przychodu księży*. Autorów tego wykazu interesowały najdrobniejsze szczegóły. Ewidencjonowano dokładnie nie tylko wysokość uposażenia księży, ale także liczbę posiadanych przez nich kur, kaczek, gęsi i indyków¹¹⁰. Można się domyślać, że poszukiwano uchybień, które pozwoliłyby nałożyć kary pieniężne, które z kolei można by umorzyć w zamian za uległość wobec władz.

W lutym 1951 r. PWRN w Zielonej Górze znów apelowało do PPRN w Żarach, by nakłoniło jak największą liczbę księży do wzięcia udziału w zjeździe „księży patriotów” – tym razem w Pile. Podkreślono, że „udział księży z woj. zielonogórskiego ma być jak najliczniejszy. W związku z tym należy przeprowadzić mobilizację księży i dopilnować ich przyjazd na punkt zborny Okręgowej Komisji Księży” w Zielonej Górze¹¹¹. Oczywiście zielonogórskie władze wyznaniowe chciały poprzez zakładaną liczbę księży (większą niż w innych województwach) zapracować na jak najlepszą ocenę UdsW. W porównaniu do wcześniejszego zjazdu wsparcie z Żar było jeszcze mniejsze¹¹².

Należy przyjąć, że właśnie nieskuteczność „na odcinku wyznaniowym” – obok afery związanej z „naruszeniem praworządności na wsi”¹¹³ – była jedną z głównych przyczyn zmian personalnych w PPRN w Żarach w drugiej połowie 1951 r. Nowym przewodniczącym prezydium został wówczas Jan Radosz, a w dokumentach dotyczących spraw wyznaniowych pojawiły się inne nowe nazwiska (Stefan Ficner, zastępca przewodniczącego oraz Józef Klepek, sekretarz prezydium). Zmiany te zbiegły się z opuszczeniem dekanatu przez ks. Burzyńskiego i pojawieniem się nowych księży: Antoniego Haszczaka (Kunice Żarskie – zmarł 17 września 1951 roku) oraz Antoniego Piechoty i Mariana Derenia (nowi wikariusze w Żarach). Z pewnością ucieszyły się władze stwierdziwszy, że tych dwóch ostatnich duchownych od początku było w złych stosunkach z ks. proboszczem Ciszewskim, a wszystko wskazywało na to, że podłoże tych stosunków miało charakter polityczny¹¹⁴. Nie można było sobie wyobrazić lepszych okoliczności dla paraliżowania życia parafii żarskiej. Ks. Ciszewski był jednak na tyle silną i charyzmatyczną postacią, że nie dopuścił do takich sytuacji, władze szukały więc innych sposobów na utrudnianie pracy proboszczowi. Wkrótce zarówno jemu, jak i ks. Klee odmówiono

¹⁰⁸ *Tamże*, k. 127, pismo PPRN w Żarach do PWRN w Zielonej Górze, Żary 16 XII 1950 r.

¹⁰⁹ *Tamże*, sygn. 18 b, k. 7, Wykaz księży, zakonników i zakonnice z powiatu Żary, Żary 22 I 1951 r.

¹¹⁰ *Tamże*, k. 3, Wykaz dochodu i przychodu księży z powiatu Żary, Żary 22 I 1951 r.

¹¹¹ *Tamże*, k. 10, pismo PWRN w Zielonej Górze do PPRN w Żarach, Zielona Góra 13 II 1951 r.

¹¹² Do punktu zbornego, a następnie na zjazd do Piły pojechał tylko ks. F. Frankowski (por. *tamże*, k. 11, pismo PPRN w Żarach do PWRN w Zielonej Górze, Żary 21 II 1951 r.

¹¹³ Na temat postępowania władz powiatu żarskiego wobec chłopów w 1951 r. i o skutkach „łamania praworządności na wsi” zob. T. J a w o r s k i, *op. cit.*, s. 193-194.

¹¹⁴ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18a, Sprawy tajne Referatu Społeczno-Politycznego, k. 61-63, Notatki (brak daty).

pozwolenia na nauczanie religii¹¹⁵, zaś w grudniu 1951 r. odmówiono („z powodu niewłaściwego podejścia”) pomocy w uzyskaniu opału na zimę¹¹⁶.

Dowodem na to, iż głoszone przez władze poparcie dla „patriotycznie nastawionych księży” było jedynie zabiegiem taktycznym, a w rzeczywistości każdego przedstawiciela religii uważano za ideologicznego wroga, była odmowa udzielenia zezwolenia na procesję 27 maja 1951 r. także ks. Frankowskiemu¹¹⁷. Był to – jak się okaże – z punktu widzenia władz poważny błąd, gdyż aktywność ks. Frankowskiego wyraźnie spadła, a 21 października 1951 r. został on przeniesiony (być może na własną prośbę) do Rzeszowa. Jego miejsce w kościele garnizonowym zajął ks. Franciszek Wojtyła z Olsztyna¹¹⁸. Błąd ów popełniły jeszcze stare kadry, nowe władze wyznaniowe natomiast zaczynały pracę od poważnych sukcesów. W sprawozdaniu za IV kwartał 1951 r. z dumą pisano: „Na zjazdy księży przed tym jeździło po dwóch do trzech księży, a w okresie sprawozdawczym na ogólną ilość 9 księży w dn. 22 XI br. pojechało 5 księży, a na ogólnokrajowy zjazd w dn. 22 XII br. pojechało 7 księży, co jest wynikiem pracy kier. Ref. Współpraca z Pow. Kom. PZPR oraz z PUBP jest dobra”¹¹⁹.

Innym sukcesem nowych decydentów żarskich było ustalenie, że informacje ich poprzedników o tym, jakoby w Żarach nie było świadków Jehowy, nie są zgodne z prawdą. We współpracy z PUBP podjęto rozprawę z ostatnimi z nich. Na sześć tygodni – w celu przeprowadzenia śledztwa i wymuszenia deklaracji zaprzestania działalności – zatrzymano Kazimierza Węgrzyna, Piotra Rygida, Franciszka Chmiela, Zygmunta Jawnego, Bronisława Jarosza, Klemensa Sługockiego, Stefana Czekaia, Wasyła Zołotuchina oraz Franciszka Sobieraja¹²⁰. Temu ostatniemu zarzucano, iż „uprawiał wrogą propagandę, namawiał chłopów, by nie zdawali zboża i ziemniaków”¹²¹. Wraz z Zygmuntem Jawnym i Wasylem Zołotuchinem zatrzymano go w areszcie.

Kolejnym przejawem wzmożonej aktywności „na odcinku wyznaniowym” nowych władz było przeprowadzenie rozmowy ze wszystkimi księżmi w celu „wciągnięcia kleru do akcji kontraktacji trzody, skupu zboża, ziemniaków, podatków”¹²². W swoim sprawozdaniu Jan Radosz donosił, że wszyscy księża z terenu powiatu zobowiązali się poruszać omawiane problemy z ambony. Z jednym wszakże wyją-

¹¹⁵ *Tamże*, k. 108-109, pismo sekretarza PPRN w Żarach Józefa Klepka do PWRN w Zielonej Górze, Sprawozdanie sytuacyjne za III kwartał 1951 r., Żary 3 X 1951 r.

¹¹⁶ *Tamże*, k. 105-107, pismo zastępcy przewodniczącego PPRN w Żarach Stefana Ficnera do PWRN w Zielonej Górze, Sprawozdanie sytuacyjne za IV kwartał 1951 r., Żary 28 XII 1951 r.

¹¹⁷ Zob. J. P. M a j c h r z a k, *Inwigilacja ...*, dok. 5, s. 92-94.

¹¹⁸ APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18b, k. 105-107, pismo zastępcy przewodniczącego PPRN w Żarach Stefana Ficnera do PWRN w Zielonej Górze, Sprawozdanie sytuacyjne za IV kwartał 1951 r., Żary 28 XII 1951 r.

¹¹⁹ *Tamże*.

¹²⁰ *Tamże*, k. 101, pismo PPRN w Żarach do PWRN w Zielonej Górze, Świadkowie Jehowy – aktywiści, Żary 9 XII 1951 r.

¹²¹ *Tamże*.

¹²² *Tamże*, k. 111, pismo przewodniczącego PPRN w Żarach Jana Radosza do PWRN w Zielonej Górze, Żary 9 XI 1951 r.

kiem: „Nie przeprowadzono tylko rozmowy z ks. proboszczem par. Lipinki Łużyckie Klee Kazimierzem, który jest ustosunkowany tak, że z nim rozmawiać nie ma żadnego sensu, ponieważ po niejednokrotnej rozmowie poprzednio wyników żadnych nie było”¹²³.

Z początkiem 1952 r. PWRN w Zielonej Górze wyznaczało PPRN w Żarach nowe zadanie: „W związku z ogłoszeniem projektu Konstytucji daje się zauważyć liczne komentarze wśród kleru, szczególnie nad art. 70 projektu Konstytucji. Zwracamy uwagę na pilne zainteresowanie się sprawą i śledzeniem za wypowiedziami kleru. Charakterystyczne wypowiedzi natychmiast należy przesłać do tut. referatu”¹²⁴.

Położenie Kościoła było w tym czasie tak dramatyczne, że w obawie przed prowokacjami i ewentualnymi represjami ordynariusz wrocławski zakazywał publicznych wypowiedzi w tej sprawie podległym księżom. Tak więc jedynie ks. garnizonowy Franciszek Wojtyła znajdował w swych kazaniach miejsce na zachwyty nad projektem konstytucji¹²⁵. Duchowny ten, zgodnie z oczekiwaniami władz, kontynuował propaństwowy kurs ks. Frankowskiego. W wystawionej mu 25 lutego opinii napisano, że „bierze czynny udział we wszystkich zebraniach i zjazdach księży, porusza z ambony zagadnienia społeczne i gospodarcze kraju, cieszy się dobrą opinią miejscowego społeczeństwa. W dobrych stosunkach jest ze wszystkimi księżmi powiatu i nawet z miejscowym proboszczem ks. Ciszewskim”¹²⁶. Przybywał natomiast na teren parafii kolejny „podejrzany” duchowny, który „pochodzi z rodziny szlachty zaściankowej [...] w akcji skupu zboża wśród parafian w indywidualnych rozmowach radził się nie śpieszyć”. Taką właśnie opinię otrzymał w PPRN w Jeleniej Górze ks. Leon Chrystowski, który został nowym proboszczem w Kunicach Żarskich¹²⁷. Po „rozpoznaniu” przez żarskich urzędników wyznaniowych do charakterystyki tej dodawano jeszcze to, że „jest człowiekiem chytrym, stara się oszukać tak władze miejscowe, jak również i swoich parafian”¹²⁸. Na czym miało polegać to oszustwo – już jednak nie napisano.

¹²³ *Tamże*, w ciągu 1952 r. ks. Klee objęty był propagandową nagonką władz, które wykorzystały jego wypowiedź podczas kazania, że „nauczycielstwo [w Lipinkach Łużyckich] zabrania młodzieży szkolnej uczęszczania na nabożeństwa”. W odpowiedzi nagłośniono protest nauczycieli, w tym dramat jednej z nauczycielek, która poczuła się niesprawiedliwie oskarżona przez księdza i „postanowiła popełnić samobójstwo przez stosowanie głodówki” (por. *tamże*, sygn. 18 c, k. 16, pismo PPRN Wydział Oświaty w Żarach do PWRN Wydział Oświaty w Zielonej Górze, Żary 10 IV 1952 r.).

¹²⁴ *Tamże*, k. 1, pismo PWRN w Zielonej Górze do PPRN w Żarach, Zielona Góra 6 II 1951 r.

¹²⁵ *Tamże*, k. 3, pismo zastępcy przewodniczącego PPRN w Żarach Stefana Ficnera do PWRN w Zielonej Górze, Żary 31 III 1952 r.

¹²⁶ *Tamże*, k. 2, pismo PPRN w Żarach do PWRN w Zielonej Górze, Żary 25 II 1952 r.

¹²⁷ *Tamże*, k. 19-20, pismo PPRN w Jeleniej Górze do PPRN w Żarach, Charakterystyka ks. Leona Chrystowskiego, Jelenia Góra 3 V 1952 r. Innymi nowymi duchownymi na terenie dekanatu w ciągu 1952 r. zostali ks. Jan Czaplinski (do 16 VIII) i ks. Zygmunt Kurzak (wikariusze w parafii Jasiień), ks. Stefan Zieliński (do 16 VIII) i ks. Roman Kajder (wikariusze w parafii Żary). Ks. Piechota został przeniesiony na stanowisko proboszcza w parafii Brody, zob. k. k. 4, 6, 10, 11, 43, 49, 58.

¹²⁸ *Tamże*, k. 52, Charakterystyka ks. Leona Chrystowskiego, brak daty.

W 1952 r. zainteresowano się bliżej parafią Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Żarach. Miało to niewątpliwie związek z tym, że nie zaprzestała ona starań o pozyskanie nieruchomości potrzebnych jej do pracy religijnej. W wyniku penetracji tego środowiska ustalono osoby, które mają największy wpływ na pracę parafii¹²⁹, a szczególnie niebezpieczne wydało się władzom to, że „lekcje religii odbywają się [...] w mieszkaniu prywatnym”¹³⁰. Nie podjęto jednak bezpośrednich działań zmierzających do dezorganizacji dotychczasowego porządku w działalności tej parafii, konsekwentnie odmawiano natomiast pomocy w sprawach dotyczących przydziału budynków kościelnych¹³¹.

Najwięcej pracy włożyli urzędnicy wyznaniowi PPRN w Żarach w 1952 r. w zbadanie „akcji rekolekcyjnej”. Domagało się tego PWRN w Zielonej Górze, żądając przy tym, by „uwzględnić w sprawozdaniu wypadki stosowania przez kler przymusu lub terroru moralnego wobec młodzieży szkolnej nie biorącej udziału w rekolekcjach”¹³². Rekolekcje odbywały się w dwóch terminach: 28-30 marca i 7-9 kwietnia 1952 r. Wnioski końcowe, jakie zaprezentował Stefan Ficner, musiały być dla władz przykre, gdyż nie dość, że „przymusu moralnego ze strony poszczególnych księży nie stwierdzono”, to „charakterystycznym zjawiskiem jest fakt, że gdzie księża nie uczą religii w szkole, tam frekwencja na rekolekcji była 100%, przykład Lipinki Łużyckiej”¹³³. Łącznie na terytorium powiatu w rekolekcjach nie uczestniczyło ok. 48% uczniów szkół podstawowych. Na wynik ten zapracowano jednak w dużej mierze w żarskiej szkole prowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, gdzie na 276 uczniów w rekolekcjach wzięło udział pięciu¹³⁴. Nie wszystko w tych liczbach mogło zadowalać władze, bo – jak zauważał Ficner –

¹²⁹ Obok ks. Zajączkowskiego na liście znaleźli się: Edmund Przybylski, Eugenia Arnold (skarbnik), Alicja Blazucka (sekretarz), Natalia Deszczółka, Zofia Małek, Romana Pielin i Maria Cynkowska, (por. *tamże*, k. 12-14, pismo PPRN w Żarach do PWRN w Zielonej Górze, Sprawozdanie sytuacyjne za I kwartał 1952 r., Żary 31 III 1952 r.

¹³⁰ *Tamże*.

¹³¹ Parafia ewangelicka starała się również o przydział kaplicy poewangelickiej przy ul. Żagańskiej (obecnie ma tam siedzibę Kościół Polsko-Katolicki), ale i tę prośbę długo ignorowano. Pisemnej odpowiedzi (odmownej) udzielono dopiero w VIII 1953 r., kiedy obiekt ten „został oddany do użytku Powiatowemu Zarządowi PCK na szkołę dla młodszych pielęgniarek”. Charakterystyczne, że odpowiedź taką otrzymał ks. Zajączkowski nie od PPRN w Żarach, lecz od PWRN w Zielonej Górze (por. APKE-A w Żarach, k. nłb., pismo Kierownika Referatu do spraw Wyznań przy PWRN w Zielonej Górze Stanisława Jabłońskiego do ks. prob. Zajączkowskiego Jana w Legnicy, Zielona Góra 4 VIII 1953 r.); dopiero w 1954 r. zrobiono wyłom (jak się okaże pozorny) w postępowaniu wobec ewangelików, kiedy zaproponowano im przydział 3 pokoi w budynku, o który zabiegali od kilku lat, tj. przy ul. Poleskiej (wówczas przemianowanej na Korabielnikowców) 3 (por. *tamże*, k. nłb, pismo przewodniczącego MRN Józefa Perskawca do ks. J. Zajączkowskiego, Żary 19 XI 1954 r.). Od propozycji do faktycznego przydziału była długa droga, o czym świadczy korespondencja z lat 1954-1957 członka Rady Parafialnej Edmunda Przybylskiego z Biurem Listów przy Radzie Państwa i UdsW (zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół akt III Wydziału UdsW, sygn. III 2b/24/57, k. 3, 7, 14).

¹³² APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18c, k. 6, pismo PWRN w Zielonej Górze do PPRN w Żarach, Zielona Góra 22 III 1952 r.

¹³³ *Tamże*, k. 7-8, APZG Oddział w Żarach, PPRN Żary, sygn. 18b, k. 105-107, pismo zastępcy przewodniczącego PPRN w Żarach Stefana Ficnera do PWRN w Zielonej Górze, Żary 8 IV 1952 r.

¹³⁴ *Tamże*.

obok osób najbardziej pożądaných, czyli niewierzących, na odsetek uczniów nieuczestniczących w rekolekcjach składały się „przeważnie dzieci rodziców należących do sekty świadkowie Jehowy”¹³⁵. Pierwotny obraz postępującej laicyzacji i ateizacji w powiecie został więc w konkluzji sprawozdania poważnie zakłócony.

W sprawozdaniu za II kwartał 1952 r. Jan Radosz nie miał zbyt wielu powodów do dumy. Za sukces uznano jedynie udział czterech księży w powiatowej Konferencji Obróńców Pokoju oraz członkostwo ks. Piechoty w Komitecie Frontu Narodowego. Podkreślono również dobrą współpracę z Powiatowym Komitetem PZPR i PUBP¹³⁶. W PZPR zadowolenie było jednak umiarkowane. W niedługim czasie przerodziło się nawet w krytykę polityki wyznaniowej prowadzonej w powiecie.

Zmiany w polityce wyznaniowej były jednym z podstawowych tematów wystąpień I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR Józefa Pożegowiaka (wybrany został na to stanowisko 18 stycznia 1953 r.). Znamienny był jego referat pt. *Styl pracy w Żarskiej Organizacji Partyjnej* wygłoszony na plenum 24 sierpnia 1953 r. Pożegowiak podkreślał wówczas:

Mało uwagi poświęca nasza organizacja działalności, jaką spełnia w naszym kraju i w ogóle w obecnej sytuacji międzynarodowej reakcyjna część kleru. Reakcyjny kler stał się jedną z głównych transmisji imperialistycznej ideologii w obecnej sytuacji międzynarodowej. W naszym kraju reakcyjny kler działa ofensywnie. Wywiera wpływ na wielomilionowe masy, na kobiety i młodzież szkolną, na wieś, a nawet próbuje oddziaływać na szeregi partyjne. Reakcyjny kler uaktywnia i usprawnia swe metody łączności z masami, stosuje elastyczną taktykę w walce nie tylko z naszą ideologią, ale i ustrojem. Reakcyjny kler jak wskazuje tow. Bierut jest ośrodkiem centralizacji wszystkich wrogich sił, wraz z kułactwem organizuje skryty opór przeciwko przebudowie socjalistycznej wsi, uprawia metody zamaskowanej dywersji na wielu odcinkach naszego życia, organizuje absencje w przemyśle i PGR-ach, wytwarza klimat sprzyjający sabotażowi w produkcji itp. Czy nasze organizacje partyjne doceniają tę sprawę, czy umieją budzić czujną postawę wśród członków partii? Trzeba powiedzieć, że nie – a że działalność ta jest na terenie naszego powiatu, to nie ulega wątpliwości¹³⁷.

W dalszej części referatu przedstawił Pożegowiak niepokojące go przykłady. Wymienił wypadki odciągania młodzieży przez kler od imprez organizowanych przez ZMP, a także wybór na przewodniczącego ZMP w Tuplicach „wychowanka księdza”. Komentarz do tych zdarzeń brzmiał niezwykle historycznie: „Czyż fakty te nie wskazują nam, że jest to zamach na naszą młodzież, która w naszym budownictwie socjalistycznym odgrywa dziś poważną rolę – a w przyszłości będzie decydować o losach naszego kraju”¹³⁸. Apelowal I sekretarz o „zaostrenie czujności szeregów partyjnych”, gdyż niedopuszczalne jego zdaniem są sytuacje (znów po-

¹³⁵ *Tamże*.

¹³⁶ *Tamże*, k. 58, pismo przewodniczącego PPRN w Żarach Jana Radosza do PWRN w Zielonej Górze, Sprawozdanie za II kwartał 1952 r., Żary 30 IX 1952 r.

¹³⁷ APZG Oddział w Wilkowie, KP PZPR Żary, sygn. 57/II/5, Komitet Powiatowy PZPR Żary. Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach. 1953 r., k. nlb., Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach 24 VIII 1953 r. – Referat I sekretarza Józefa Pożegowiaka *Styl pracy w Żarskiej Organizacji Partyjnej*.

¹³⁸ *Tamże*.

dawał przykład z Tuplic), gdzie ludzie „wstydzą się przyjść po cywilny ślub do Gm. R. N.”¹³⁹

Począwszy od 1953 r. to właśnie Komitet Powiatowy PZPR w Żarach będzie głównym ośrodkiem kreującym politykę wyznaniową (nie ograniczającym się jedynie do wyznaczania kierunku ideologicznego) w powiecie. Stąd wychodzić będą konkretne instrukcje do referatu wyznaniowego przy PPRN. Walka z klerem żarskim zawsze była uzasadniana groźbą dywersji, a sprawy wyznaniowe w powiecie (w referatach Pożegowiaka i w dyskusjach na plenach) będą wpisane w wielki międzynarodowy kontekst. Wskazanie najdrobniejszej „niepoprawności” któregoś z księży żarskich poprzedzone było najczęściej przypomnieniem, że podlegają oni Watykanowi („sojusznik zawieruchy wojennej”) czy też jego „awanturczemu wychowankowi” (tak określono prymasa Wyszyńskiego)¹⁴⁰. Jak wskazywał jeden z dyskutantów plenum odbywającego się 3 listopada 1954 r., konfrontacja państwa i Kościoła to „walka na śmierć i życie między dwoma obozami – obozem socjalizmu i obozem kapitalizmu, mającym na czele Watykan”¹⁴¹.

Oficjalnie tolerowano pracę „księży patriotów”, jednakże uczęszczanie na nabożeństwa (także przez nich prowadzone) przez członków partii było czymś nie do przyjęcia. Działania zmierzające do zaniechania uczestniczenia w praktykach religijnych tych osób w latach 1955 i 1956, tj. w schyłkowym okresie stalinizmu, nie przyniosły jednak trwałych efektów¹⁴². Na plenum 20 listopada 1957 r. Władysław Szewczyk ubolewał nad tym, iż „jest także dużo takich członków [partii], którzy mają dwie ideologie, są w partii, a chodzą do kościoła i wierzą Kościołowi i o to mam pretensje do całej partii, a szczególnie do jej kierownictwa, że nie stawia tych spraw przed członkami”¹⁴³. Wypowiedź ta jest najlepszą ilustracją zmian, jakie zaszły w założeniach polityki wyznaniowej w powiecie żarskim, a które stanowiły echo zmian w tej dziedzinie na najwyższym szczeblu władzy.

Rok 1956 stanowił definitywny kres złudzeń i nadziei nowych władarzy Polski na postępującą w szybkim tempie ateizację i laicyzację społeczeństwa¹⁴⁴. Kościół ustąpił co prawda w wielu sprawach państwu, jednak mimo ogromnych przeszkód

¹³⁹ *Tamże*, na kolejnym plenum (31 X 1953 r.) w trakcie dyskusji o sytuacji w Tuplicach padły konkretne propozycje zapobiegania „chuligaństwu”, „bikiniarstwu” i uleganiu przez młodzież wpływom kleru. Rozwiązaniem miał być rozwój zespołów artystycznych i imprez sportowych (por. *tamże*, k. nłb., Protokół Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Żarach z 31 X 1953 r.).

¹⁴⁰ Por. *tamże*.

¹⁴¹ *Tamże*, sygn. 57/II/6, Komitet Powiatowy PZPR Żary. Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach. 1954 r., k. nłb, Protokół z Plenum Powiatowego PZPR, Żary 3 XI 1954 r.

¹⁴² Nieskuteczność była o tyle bardziej kompromitująca, że jesienią 1954 r. utworzono powiat Lubsko i żarskim decydemtom podlegał obszar mniejszy o 7 gromad. O zmianach administracyjnych w pow. żarskim zob. T. J a w o r s k i, *op. cit.*, s. 236 i n.

¹⁴³ *Tamże*, sygn. 57/II/9, Komitet Powiatowy PZPR Żary. Plena. Materiały plenarnych posiedzeń Komitetu Powiatowego w Żarach. 1957 r., k. nłb, Protokół z Plenum Powiatowego PZPR, Żary 20 XI 1957 r.

¹⁴⁴ Widoczna liberalizacja w polityce wyznaniowej na terenie powiatu żarskiego – co nie było jednoznaczne z całkowitym zaprzestaniem szyskanowania księży – wystąpi dopiero w latach siedemdziesiątych, zob. T. D e m e l, *op. cit.*, s. 104.

zachował znaczne wpływy w społeczeństwie, w tym – co pokazał przykład powiatu żarskiego – wśród szeregowych członków partii. W obliczu tego ostatniego faktu pogodzono się z tym, że religia długo będzie jeszcze koegzystować z promowaną przez partię filozofią materialistyczną.

Ryszard Michalak

DIE KONFESSIONELLE POLITIK DER PARTEI- UND STAATSBEHÖRDEN IN DEM LANDKREIS ŻARY (SORAU) IN DEN JAHREN DES STALINISMUS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die konfessionelle Politik der Partei- und Staatsbehörden in Polen nach 1945 wurde hauptsächlich durch die Ideologie des Marxismus-Leninismus bestimmt. Die kommunistische Ordnung, nach der Theorie von Marx, Engels und Lenin kreiert und als das übergeordnete Ziel in den Programmen von der Polnischen Arbeiterpartei und später von der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei anerkannt, schloss ganz und gar den Platz für die Religion und ihre organisierten Formen aus. Der Widerhall der an der Spitze der Gewalt angenommenen Grundlagen gelangte in die kleinsten Zentren, und das Beispiel dafür ist die konfessionelle Politik die im Landkreis in Żary realisiert worden ist.

Sie hatte einen ziemlich liberalen Charakter im ganzen Land in den Jahren 1945-1948, als sich die Behörde um die möglichst große Unterstützung der meistens religiösen (frommen) Gesellschaft beworben hat. Dieser Kurs sollte für die nächsten Jahre auf den wiedergewonnenen Gebieten verlängert werden, wo die Staatsbehörde wohl verstand, dass die Übernahme der ehemals deutschen Gebiete erschwert sein wird, ohne dass man mit der kirchlichen Behörde und Geistlichkeit zusammenarbeitet. Man war sich dessen bewußt, dass die Kirche einen wichtigen Mittelpunkt der Repolonisierung und der Siedlungsstabilisation auf diesen Gebieten darstellt. Anfang 1949, auf den Versammlungen des Landkreiskomitee der polnischen Vereinigten Arbeiterpartei in Żary haben sich die Teilnehmer von diesen Sitzungen jedoch zum Bewußtsein gebracht, dass diese aus der Sicht des Staates nützliche Handlung der Kirche, auf die Kosten der Partei selbst, geführt wird, weil – wie man bemerkte – ihre Mitglieder nicht mit der religiösen Praxis aufgehört haben. Auf die wiedergewonnenen Gebiete (darunter auch in dem Landkreis in Żary) wurden also in die Politik dieselben Standarde eingeführt, die auf den alten Gebieten galten. Das Ziel war die in der Gesellschaft fortschreitende Atheisierung und Laizisierung. Der erste Geistliche in Żary der die neuen Richtlinien erfahren hat, war Priester Ewaryst Gałązka, der 1949 durch das Amt für Sicherheit verhaftet und danach zu einer Freiheitsstrafe von fünf Jahren verurteilt wurde.

Trotz zahlreicher kirchenfeindlicher (oft direkt gegen die Geistlichen gerichteter) Akten, die in den nächsten Jahren durch die Parteibehörde, Sicherheit- und Verwaltungsbehörde vorgenommen wurden, wurde dieses Ziel nicht erreicht. Man bekämpfte auch nicht „die Plage des Glaubens an den Aberglauben“ – wie man über die Religion unter den Parteimitgliedern gesprochen hat. Es gelang auch den konfessionellen Entscheidenden in Żary nicht, auf dem Gebiet des Landkreises eine für die Regierung plädierende Organisation der Geistlichen, der sogenannten Priester – Patrioten zu bilden.

Diese Mißerfolge waren eine der Hauptursachen für die Abberufung der Führer des Präsidiums des Landkreisesrates im Jahre 1951 durch die Behörde in Zielona Góra. Ihre Nachfolger haben jedoch keine besseren, und vor allem nicht mehr dauerhaften Ergebnisse erzielt. 1956, nach dem Oktober – Umbruch, hat man sich damit abgefunden, dass die Religion noch lange mit der durch die Partei geförderten materialistischen Philosophie koexistieren wird.